Nr. 266. **Wtorek, 22. Listopada 1887.** **Rok 77.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 15 cnt., drudzy 30 cnt. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya p. Adam'a, Rue des St. Peres 34

Zaproszenie do przedpłaty

Przedpłata na ***Gazetę Lwowską*** wynosi za czwarte ćwierćrocze, w miejscu **3 zł., pocztą 4 zł.;** za miesiąc listopad: w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct. Z ***Przewodnikiem*** za czwarte ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., **pocztą 4 zł. 75 ct.;** za miesiąc listopad w miejscu 1 zł. 30 ct., **pocztą 1 zł. 65 ct.** Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu, prosimy o wczesne nadsyłanie przedpłaty.

Na podstawie umowy, zawartej z redakcyą warszawskiego „Echa muzycznego, teatralnego i artystycznego", zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą pismo to, wychodzące raz na tydzień z dwutygodniowym dodatkiem nut, po cenie o połowę zniżonej.

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą przeto otrzymywać warszawski tygodnik illustrowany *Echo muzyczne, teatralne i artystyczne*, wraz z dwutygodniowym dodatkiem nut, po następującej cenie.

We Lwowie: miesięcznie 50 ct., kwartalnie 1 zł. 50 ct.
Na prowincyi: miesięcznie 80 ct., kwartalnie 2 zł. 40 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że zarządzona reskryptem wysokiego c. k. Ministerstwa handlu z dnia 25 października r. b. l. 36.845, komisya reambulacyjna względem rozszerzenia stacyi Trzciana, kolei Karola Ludwika, odbędzie się na miejscu dnia 10 grudnia 1887.

Wykazy gruntów, które w tym celu zajęte być mają, wyłożone będą z dotyczącemi planami w kancelaryi przełożonego obszaru dworskiego i w urzędzie gminnym w Trzcianie przez 14 dni do publicznego przejrzenia.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu wniesione być mogą w przeciągu 14 dni w c. k. starostwie w Rzeszowie, lub też przy komisyi na miejscu.

Zarzuty spóźnione nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.
We Lwowie, dnia 17 listopada 1887.

C. k. Rada szkolna krajowa uchwaliła polecić do bibliotek szkół ludowych i na premia dla młodzieży szkół ludowych męskich i żeńskich tomiki XX i XXI Biblioteki dla młodzieży, wydawanej nakładem Towarzystwa pedagogicznego we Lwowie. Tomik XX zawiera: „W szarej godzinie. — Trzy powiastki, opowiedział małej dziatwie Juliusz Starkel". — Tomik XXI zawiera „Dwie baśnie", skreślił Szczęsny Zahajkiewicz.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 22 listopada

Tegoroczna sesya delegacyjna została wczoraj zamkniętą przez p. Ministra spraw zagranicznych, który z rozkazu Najj. Pana wyraził wspólnemu parlamentowi Najw. uznanie i podziękowanie za poświęcenie i ofiarność, z jaką członkowie Delegacyi spełnili poruczone im zadanie, a zarazem dołączył gorące podziękowanie wspólnego Rządu za okazywane mu w ciągu całej sesyi zaufanie. Delegaci opuszczają tedy stolicę Monarchii w tem przeświadczeniu, że spełnili sumiennie swój obowiązek i przyczynili się w przekazanym im zakresie do załatwienia szeregu kwestyj, stojących w ścisłym związku z rozwojem i wzmocnieniem mocarstwowego stanowiska Austro-Węgier.

Dając pogląd na przebieg minionej sesyi, zaznaczyć przedewszystkiem należy najzupełniejszą zgodność między Delegacyami a p. Ministrem spraw zagranicznych, hr. Kalnokym. Nietylko uznano w całej pełni sukcesa, odniesione przez p. Ministra na polu polityki zewnętrznej, i uchwalono dlań wotum zaufania, lecz zaaprobowano także metodę, jakiej trzyma się hr. Kalnoky zarówno wobec całej polityki kontynentalnej, jak i szczegółowo wobec kwestyi bułgarskiej Uznanie to zaś i zatwierdzenie wszystkiego, co zdziałał ostatniemi czasy wśród największych trudności kierownik urzędu spraw zagranicznych, znalazło wymowny wyraz naprzód w sprawozdaniach odnośnych referentów, następnie w głosach, jakie odzywały się wśród rozpraw, wreszcie w przemówieniach prezydentów obu Delegacyj, wygłoszonych przy zamknięciu sesyi delegacyjnej.

W rocznikach wojskowych miniona sesya zajmie niezmiernie ważne miejsce. Na niej to bowiem uchwalono zaopatrzyć armię austryacką w nową broń, która, o ile można wnioskować na podstawie poczynionych doświadczeń, uprzedziła pod względem doskonałości wszystkie znane dotychczas systemy uzbrojenia. Karabin Mannlichera, z którego można dać w minucie do 45 strzałów, a co najmniej 18 strzałów celnych, został uznany przez znawców i najpierwsze powagi wojskowe za najlepszy z istniejących na razie karabinów dla piechoty. Wrażenie wywodów i demonstracyj p. Ministra wojny, generała hr. Bylandt-Rheidta, było tak przekonywające, iż nawet po stronie Delegacyi węgierskiej, gdzie z powodu niespełnienia wszystkich życzeń, odnoszących się do urządzenia w krajach korony św. Szczepana Akademii wojskowej i zaprowadzenia w zakładach wojskowych języka węgierskiego, projektowano przeciw panu Ministrowi akcyę parlamentarną, zaniechano wszelkiej opozycyi i uchwalono bez wszelkich zastrzeżeń cały preliminarz wojskowy.

Jak lat zeszłych tak i w tym roku wspólny Minister skarbu, p. Kallay, dał wyczerpujący wywód o stosunkach w krajach okupowanych, a Delegacye poszły tylko za popędem głębokiego przekonania, wypowiadając naczelnikowi zarządu Bośnii i Hercogowiny najzupełniejsze uznanie i podziękowanie. Relacye, złożone w Delega-

---

94)

OLBRACHTOWI RYCERZE

POWIEŚĆ

Zygmunta Kaczkowskiego.

XIV.

Umarli wstają.

(Ciąg dalszy.)

We Lwowie Kergolaja nie zastał, bo ten rycerz francuski, służący z upodobania bogini Wenerze, lecz z obowiązku Marsowi, już się był wtedy dowiedział, że Król zamierza nową armiję wystawić na wiosnę, pobiegł więc do Krakowa, ażeby sobie u Króla wyrobić komendę, a potem do Newistki zajechał, aby zebrać trochę szerokich groszy i konie swoje odświeżyć. Wszelako Pretficz zastał Kundrata a przez niego wszystkich żołnierzy odszukał, którzy z Lubkiem służyli i zdrowo wrócili. Żołnierze ci mocno się teraz rozhultaili, stali się nawet prawdziwą plagą miasta i przedmieść, jedząc i pijąc na krédkę, biorąc gwałtem gdzie krédka już pisać nie chciała, łuszcząc nawet prawie w sposób zbójecki przedmieścia: trudno więc było z takimi hultajami dojść czegoś pewnego. Ale przecież pomiędzy nimi znalazł jednego, który mu opowiedział dokładnie i wiernie: jako widział na własne oczy, że Lubka, tak samo jak Tigranesa, Wołosi zerwali z konia, ale trupa Lubka nie widział, chociaż się w owej chwili bił w tem samem miejscu, aż póki Kergolaj nie uderzył, a potem znów z Kergolajem w tym samym punkcie się wdzierał na wały i zdaje mu się, że tam Lubek był z nimi.

Natenczas Pretficz był przekonany u siebie, że Lubek, jeżeli nie został zamęczony w fortecy, musi się znajdować w niewoli.

I wówczas bez zwłoki, znów za pomocą Kundrata, wyszukał bardzo zmyślnego i zaufanego, chociaż ubogiego Ormijanina we Lwowie, który za handlowemi sprawami Kijasa jeździł po całym Wschodzie, wyrobił mu królewski glejt u Wojewody i kredyty u Kijasa na Suczawę, na Kaffę i na Carogród, i wyprawił go na kwerendę za Lubkiem.

Wtedy Formoza dowiedziała się o tem i kazała bardzo prosić Pretficza, aby ją na chwilę odwiedził, co też Pretficz z chęcią uczynił.

Formoza była jeszcze zawsze w ciężkiej żałobie, ale już się z swym bolem cokolwiek przegryzła, bo nie porzuciła nadziei. Pretficz był trochę tem zdziwiony, że go Formoza tak szczegółowo wypytuje o sposoby i środki, jakich użyć zamyśla, ażeby nabyć pewności o losie Lubka, bo przecież jej mąż leżał już na cmentarzu we Lwowie, jakoż spytał ją o to; na co Formoza mu odpowiedziała niebacznie:

— Chciałabym się dowiedzieć na pewno o losie pana Gniewosza, bo jego ciała także nie znaleziono.

Powiedziawszy to, spostrzegła się i żałowała, że się niepotrzebnie zdradziła, ale słówko już wyleciało. Jednakże Pretficz tylko machnął ręką na wspomnienie Gniewosza, mówiąc:

— To rzecz całkiem inna.

Formoza zaczęła bardzo ciekawie rospytywać Pretficza, jakie jest jego zdanie o rzekomej śmierci Gniewosza; ale to, co jej Pretficz powiedział, niezmiernie ją zasmuciło. Ażeby ukryć ten smutek, zaczęła mu opowiadać o Lubku, jako go znała, wiele z nim rozmawiała i pokochała go prawie jak brata — a tem jego stroskanego ojca tak za serce chwyciła, że stary Pretficz po kilkakrotnie ją ściskał za rękę i wyszedł od niej pełen szczerego współczucia dla tej nieszczęśliwej kobiety, która jak się trafnie domyślał, nieszczęśliwie wyszedłszy za mąż, straciła męża, lecz oddawszy serce innemu, i tego także straciła, a teraz łudzi się próżną nadzieją, że jeszcze go kiedyś obaczy.

Odkąd Pretficz powrócił ze Lwowa, w Sokołowie niecierpliwie czekano, kiedy i z czem też ów Ormijanin powróci.

Ale minęły wiosna i lato i jesień i już się zima zaczęła, — przez ten czas nowa wojna się zakurzyła na Rusi i także się już skończyła — a o Ormijaninie żadnej wieści nie było. Przy zbliżającem się Bożem Narodzeniu rozumiano już prawie na pewno, że i Lubka nie znalazł i jego zabito. Tymczasem w sam dzień św. Szczepana jeszcze przed zmrokiem zajechały małe saneczki przed ganek środkowy — a z nich wysiedli naprzód Ormijanin a za nim Lubek.

Wielkaż tedy pociecha i radość bez wszelkiej miary. Ojciec i matka wydzierali go sobie z kolei a cały dwór zbiegł się do ostatniego sługi, bo każdy chciał tego prawdziwego zmartwychwstańca własnemi oglądać oczyma. Najserdeczniej zaś i najhałaśliwiej cieszyły się nim dzieci, wieszając mu się na szyję i macając jego dziwaczny ubior uszyty modą turecką — a mały Bernard, co często wszystkich zadziwiał nad wiek swój trafnemi spostrzeżeniami, rzekł z wielką powagą: — Jak Turcy dostali od nas po skórze, tak i ciebie puścili, takem to sobie rozumiał.

Przy wieczerzy, do której przeszło trzydzieści osób zasiadło, Lubek musiał opowiadać historyę swojej niewoli; wszelako z jego opowiadania dowiedziano się tylko bardzo wielu ciekawych szczegółów, ale bez związku, bo ze wszystkich stron rzucano mu zapytania, na które musiał odpowiadać wyrywkiem Dopiero po wieczerzy, kiedy domownicy się po pokojach rozeszli a on sam z rodzicami został przy stole, ojciec kazał mu tę całą historyę opowiedzieć porządnie. Lubek opowiedział więc wszystko z wielką szczerością a często i z tą naiwnością, która była głównym przymiotem jego zacnego serca i prostego umysłu.

— Bogiem a prawdą — mówił ten młody rycerz, w którym wszakże było więcej trubadura, niżeli rycerza, — dopiero na tej wojnie zrozumiałem, że podobno Pan Bóg nie stworzył mnie na żołnierza. Jużci siedzę na koniu nie gorzej jak inni, umiem narabiać wszelaką bronią tak samo jak drudzy i strach mnie przed nieprzyjacielem nie bierze; ale widok krwi ludzkiej mnie ściska za serce a kiedy na kogo uderzam, to czuję drzenie w mojem sumieniu, że niewinnego człowieka chcę zabić, i tak swoją rękę prowadzę, abym go nie bardzo uszkodził. A potem nie mam przytomności umysłu, tom dobrze widział na sobie Kiedy Wołosi tego poczciwego Tigranesa zerwali z konia i jak dzikie zwierzęta zaczęli krzyczeć: na pal! na pal! mnie się tak serce ścisnęło, żem nie wiedział, co się zemną dzieje, a dopiero wtedym się ocknął, kiedym już sam leżał na ziemi...

Stary Pretficz się nad tem bardzo zamyślił a Lubek tak dalej powiadał:

— Nie bardzo też wiem, co potem działo się ze mną, bo mi okrutnie w głowie szumiało, musiał mnie któryś zaćmić młotem żelaznym. Pomnę tylko, żem jeszcze raz szedł do szturmu i jeszcze raz zwalono mnie z konia, potem Wołosi zdarli ze mnie cały rynsztunek i wrzucili mnie do ciemnych piwnic, których mają dosyć pod wałami fortecy. Trzymano mnie tam o chlebie i wodzie, na co niebardzom się skarżył, ale to mnie serce krwawiło i spać nie dawało po nocach, że było tam dużo drugich żołnierzy, co mieli członki poszarpane i kości podruzgotane, i umierali w jękach takich boleśnych, że mi się darły wnętrzności a nie mógłem im pomódz. I musiałam spać z ich trupami a dusze ich się nademną wieszały. W kilkanaście dni potem Wojewoda Stefan przyjechał, kazał wszystkich jeńców prowadzić przed siebie i sam każdego oglądał. Wojewoda, człowiek już stary ze siwą brodą i przeszywającemi do głębi duszy czarnemi oczyma, spokojnego rozumu, ale nielitościwie okrutny, niektórych jeńców kazał zaraz pościnać, mianowicie Rusinów z Pokucia, mówiąc: że to jego poddani; innych zaś kazał w jarzma zaprzęgać i orać nimi jak wołmi, których też orzących na polu małoco potem sam na własne oczy widziałem. Kiedy na mnie kolej przyszła, że to już po moich łachmanach nie można było poznać, jakiegom jest rodu, powiedziałem, że jestem synem ubogiego mieszczanina ze Lwowa, ale że umiem kilka języków i piszę barwnemi inkaustami na pargaminie. Więc Wojewoda kazał mnie na bok odstawić: a potem dano mnie do kancelaryi i kazano mi różne listy łacińskie tłumaczyć na język ruski i przepisywać.

cyach musiały przekonać nawet stanowczych przeciwników polityki okupacyjnej, że Austro-Węgry potrafiły wywiązać się w zupełności z poruczonej im misyi i stanąć na wysokości swego zadania. Dzięki doskonałej administracyi i rozumnie przeprowadzonego równouprawnienia, powiodło się ustalić pokój i porządek w prowincyach zajętych. Katolicy, prawosławni i mahometanie przekonywają się z dniem każdym o ogromnej różnicy, jaka zachodzi między dzisiejszym stanem rzeczy a tym, jaki ist niał przed laty dziesięciu. Materyalny i intelektualny rozwój uwidocznia się tam na każdym kroku i usposabia coraz przychylniej całą ludność do nowego porządku. Chociaż wiele jeszcze pozostaje do zrobienia w krajach okupowanych, to przecież uzyskano już silną i trwałą podstawę dla dalszego rozwoju stosunków, a śmiało można powiedzieć, że Bośnia i Hercegowina znajdują się na drodze przodowania innym krajom bałkańskim pod względem cywilizacyjnym. Że zaś w tem wszystkiem znaczna część zasługi przypada p. Ministrowi Kallayowi, przyznano to jednogłośnie w Delegacyach, które w tej mierze znajdują się w zupełnej zgodzie z całą opinią publiczną Monarchii.

Sprawy sejmowe.

(Budżet krajowy na rok 1888.)

(*x*) Podaliśmy w poprzednim artykule wydatki, preliminowane na rok 1888, na zarząd i administracyę centralną: wydatki sanitarne, koszta leczenia, wydatki na cele dobroczynności, na cele oświaty publicznej i na cele konserwacyi pomników historycznych. Obecnie przystępujemy do dalszego poglądu na budżet innych krajowych wydatków.

Z porządku następuje rubryka X, wydatków **na drogi** krajowe.

Koszta zarządu, jak płace dla inżynierów, 44 konduktorów, 324 drożników, ogółem preliminowano w kwocie 114.638 zł. Na budowę nowych dróg krajowych, mianowicie: 1) Lwów-Stojanów 20.000 zł. 2) Rzeszów Nadbrzezie 70.000 zł. 3) Borszczów - Kolendziany 50.000 zł. Razem 140.000 zł. t. j. o 20.000 zł. więcej niż w roku 1887, a o 38.000 mniej niż w roku 1885. Na utrzymanie dróg krajowych istniejących preliminuje Wydział krajowy 471.350 zł.

Gdy na rok 1887 uchwalono w tej pozycyi 473.316 zł. przeto preliminuje się na rok 1888 mniej o 1.963 zł., jakkolwiek przybyło do utrzymania nowo wybudowanych dróg krajowych 14·570 kilometrów.

Nadto wnosi Wydział krajowy na bezzwrotne zasiłki dla dróg powiatowych i gminnych 140.000, na budowę i utrzymanie dojazdów kolejowych 15.000 zł., na utworzenie zakładowego fuduszu pożyczkowego w kwocie 300.000 zł., szósta rata 20.000 zł.

Ogółem na drogi krajowe wydatki na r. 1888 preliminuje Wydział krajowy w sumie 910.000 zł, podczas gdy w roku 1887 Sejm uchwalił 881.000 zł. a wynikłość z r. 1885 okazała się 896.000 zł.

Skoro jednak już jesteśmy przy drogach, warto uprzytomnić sobie, jak też to tak ważna gałąź publicznej administracyi, jak stworzenie i utrzymanie sieci komunikacyjnej w kraju, pod kierownictwem obecnego szefa komunikacyi wzrosła.

Obecnie mamy w kraju 38 dróg krajowych już wybudowanych, o długości 1646 kilometrów, a nadto w roku bieżącym przybywają znów trzy drogi: Lwów - Stojanów, długości 71 km.; Rzeszów - Nadbrzezie w przestrzeni od Niska, długości 20 km.; Borszczów - Kolendziany, długości 11 km. Razem 103 km. Ogółem przeto 1749 kilometrów dróg krajowych.

Dotacye dla Zakładów krajowych Rubr. IX (szpitalów we Lwowie i Krakowie), które niedawno jeszcze pochłaniały znaczne sumy, w roku 1885 zredukowane zostały do kwoty 14.000 złr., w roku 1887 spadły do 5700 złr., na rok 1888 preliminowane są w sumie 645 złr.

Ryczałt na pokrycie wydatków szupasowych wstawia Wydział krajowy w kwocie 27.000 złr, o 4000 więcej niż w roku 1887 uchwalono. (Rubr. XII).

Na budowy wodne i melioracye wnosi wydział krajowy ogółem 172.900 złr.

W roku 1887 uchwalono na ten cel 145.000 złr. a wynikłość z roku 1885 wynosiła 118.000 złr. Okazuje się przeto w tych wydatkach stała tendencya do wzrostu.

W szczególności na biuro melioracyjne przypada 22.500 złr.

Wykonywanie budowli wodnych 150.000 zł., a mianowicie: *a*) Na regulacyę Dunajca od Jurkowa do mostu pod Melsztynem, 3 rata (ostatnia) 3.127 zł.; *b*) Sanu pod Bolestraszycami, 2 rata (ostat.) 3.000 złr.; *c*) Dunajca od mostu krajowego pod Gołkowicami do mostu kolejowego pod Nowym Sączem, 1 rata 2.000 zł.; *d*) Na roboty wodne na Dunajcu pod Olszynami 798 złr.; *e*) Na Dunajcu pod Roztoką 2.121 zł.; *f*) Na budowę opaski kamiennej na Dunajcu pod Strugą od Tęgoborza 1.295 zł.; *g*) Na roboty ochronne na Sanie pod Krzywczą 1.625 zł.; *h*) Na obwałowanie Wisły pod Chwałowicami, 2 rata (ostatnia) 1.500 złr.; *i*) Na regulacyę Wisłoki pod Mokrzcem 2.131 zł.; *k*) Sanu pod Sobiecinem (subwencya niepodniesiona przez c. k. Rząd w r. 1885) 7.000 zł.; *l*) Dunajca pod Wróblowicami 3.000 zł.; *m*) rzek niespławnych, w myśl uchwały Sejmu z d. 6 października 1882 do dyspozycyi Wydziału krajowego 5.000 złr.

Na popieranie przedsiębiorstw melioracyjnych, na zasadzie ustawy państwowej z d. 30 czerwca 1884 dz. ust. państw. nr. 116: 1) na regulacyę Nowego Brnia 4 rata 18.235 zł.; 2) na osuszenie bagien Rudnickich, 3 rata (ostatnia) 7.013 zł.; 3) na regulacyę Łęgu, 3 rata 14.000 zł.; 4) Kisieliny, 3 rata 11.666 zł.; 5) Starego Brnia, 3 rata (ostatnia) 8.500 zł.; 6) Wisłoka, 3 rata 7.740 zł.; 7) Gniłej Lipy, 3 rata 13.500 zł.; 8) Trześniówki, 2 rata 17.700 zł.; 9) Krzemienicy i Babulówki, 1 rata 12.400 zł.; 10) na osuszenie bagien Oleskich, 1 rata 4.000 zł.

Na przeprowadzenie zdjęć niwelacyjnych i studyów dla powiatów, spółek wodnych i gmin w myśl uchwały Sejmu z d. 27 września 1882 roku 3.000 złr., ogółem 172.924 złr.

Delegacye.

Wiedeń, 20 listopada.

(Zakończenie sesyi delegacyjnej).

Dzisiaj o godzinie 12 w południe zebrała się na ostatnie posiedzenie Delegacya austryacka. Ze strony wspólnego Rządu przybyli pp. Ministrowie: hr. Kalnoky, gen. hr. Bylandt Rheidt, dalej szefowie sekcyj: Szögyenyi, Lambert, Falke i radcy dworu Komarek, Szent-Györgyi i Khu.

Po zakomunikowaniu przez prezydenta hr. Revertorę, iż Najj. Pani poleciła wyrazić Delegacyi podziękowanie za złożone Jej Ces. Mości w dniu Imienin wiernopoddańcze życzenia, skonstatowali referenci: dr. **Czerkawski**, **Bezeczny** i hr. **Kinsky** jednozgodność uchwał obu Delegacyj, poczem generalny sprawozdawca dr. E. **Czerkawski** wniósł o przyjęcie w trzeciem czytaniu całego preliminarza. Wniosek przyjęto jednogłośnie.

P. Minister spraw zagranicznych, hr. **Kalnoky**, zawiadomiwszy, iż uchwały delegacyjne zostaną przedłożone bezzwłocznie do Najwyższej sankcyi, wypowiedział Delegacyi w Imieniu Najj. Pana podziękowanie cesarskie i szczególniejsze uznanie za patryotyczną ofiarność i poświęcenie, jakich dowody złożyła Delegacya, a równocześnie podziękował w imieniu wspólnego Rządu za ową gotowość i zaufanie, jakie okazywali mu delegaci w ciągu całej sesyi.

W imieniu Delegacyi wyraził hr. Kinsky prezydentowi podziękowanie za zręczne i taktowne przewodniczenie obradom i prosił o zachowanie wszystkich delegatów w życzliwej pamięci.

W końcu zabrał głos prezydent hr. Revertera i tak przemówił:

Zaaprobowaliście panowie przedewszystkiem z głębi przekonania pokojowe cele naszej polityki zagranicznej i stwierdziliście tym sposobem ponownie w sposób stanowczy, iż Austro-Węgry pragną pokoju. Monarchia nasza pragnie pokoju, albowiem misya przekazana jej geograficznem położeniem, konfiguracyą granic, charakterem ludności i całą przeszłością historyczną, jest na wskróś pokojową. Pragnie ona jednak pokoju honorowego, a więc daleką jest od tego, aby miała swe losy podporządkować woli któregokolwiek mocarstwa, pragnie stać niewzruszenie przy zasaduch prawa międzynarodowego i traktatach, na czem też polega w pierwszym rzędzie wpływ i znaczenie naszej Monarchii dla przyszłego ukształtowania międzynarodowych stosunków państwowych. Dopóki powiedzie się utrzymać taki honorowy pokój środkami sztuki państwowej, dopóty p. Minister spraw zagranicznych będzie mógł być przekonany, iż nie napotka w Delegacyi austryackiej na żadną zgoła opozycyę.

Owoce pokoju okazują się nam przedewszystkiem w tych krajach, które na mocy traktatu berlińskiego zostały przez nas okupowane, naszej poruczone pieczy i któremi administruje Rząd wspólny. W miejsce anarchicznych stosunków nastał prawny stosunek. Słowo „prawo“, zapomniane tam od wieków, zdobyło na nowo przynależne mu przywileje. A chociaż proces odrodzenia tak głęboko upadłych ludów odbywa się tylko powoli a niekiedy z przeszkodami, to przecież możemy wszyscy mieć tę niezachwianą nadzieję, iż stare hasło austryackie *recta tueri* zapanuje i tam także, skoro tylko Rząd zechce stać przy niem niewzruszenie.

Ponieważ nie nadeszła jeszcze niestety chwila, w której moglibyśmy zażywać niezamąconego spokoju, ponieważ pokój ten

---

Wtedy już lepiej mi było — i dano mi szaty i jużem nie cierpiał głodu. A niebawem Wojewoda, mając swego syna Negrula zakładnikiem u Cesarza Bajazeta, wyprawił poselstwo do Carogrodu, z raportami o wojnie do Carza a z upominkami do syna, i mnie z tymi posłami wyprawił, zakazując pod stryczkiem wydania się z tem, że jestem jeńcem Polakiem, a pozwalając mi zostać przy Negrulu, jeśliby chciał mnie zatrzymać. Więc Negrul upodobał mnie sobie, każąc sobie grać na cytrze i na mandolinie, i już mnie od siebie nie puścił. Zaczem jesienią ów Ormianin przekradł się do mnie, wysiedziawszy parę miesięcy w Suczawie, nim się wywiedział, żem posłan jest do Negrula, a potem znowu parę miesięcy w Stambule, nim się mógł do mnie przedostać. A przedostawszy się do mnie, chciał zrazu Negrulowi ofiarować za mnie okup sowity; aleśmy się namyślili, że Negrul, sam będąc w więzieniu, nie potrzebuje pieniędzy, więc Ormijanin zaczął na niego podarunkami najeżdżać, aż mu nareszcie serce tak zmiękczył, że mnie wypuścił. Puścił mnie już z początkiem zimy, jeno że śród tej wojennej powodzi musieliśmy nieraz manowcami wielkie trakty objeżdżać a Suczawę z daleka omijać, więcesmy dopiero teraz zdążyli.

Taka była historya niewoli Lubka. Rodzice bardzo nad tem cierpieli, że ich syn musiał przez takie poniewierki przechodzić; ale miawszy go już za umarłego, chwalili Pana Boga, że się na tem skończyło. Zaczem stary Pretficz wąsa poprawił i brodę sobie pogłaskał i rzekł:

— Niechaj tam ludzie mówią co chcą, przecieżto zawsze rozum jest najprzedniejszym sługą człowieka. Mój rozum nie chciał w to nigdy uwierzyć, żeś ty tam zginął. Pokazało się teraz, że miałem słuszność.

A potem spytał:

— Powiedzże nam mój Lubku, czy zasłyszałeś tam co o innych Polakach, co są u Turków w niewoli?

— Jest ich tam trochę, — rzekł Lubek, — ale niewielu. Jedni pływają na tureckich galarach, inni się zasie sturczyli. W więzieniu u Bajazeta tylko kilku ich siedzi.

— Którzyż-to są? bo byłaby to ludzka rzecz, zawiadomić o tem ich krewnych.

— Jest ich tam ośmiu albo dziesięciu, bo tam w tem więzieniu wewnątrz carskich pałaców, gdzie Negrul siedzi, tylko co najprzedniejszych chowają — a że nam niewolno było z nimi się komunikować, więc też i nie wiem, jak ich wołają. Wiem tylko, że jest między nimi Wojewodzic Ruski Odrowąż, jest także Cherubin Gniewosz.

— Gniewosz tam jest? — zawołał Pretficz niezmiernie zdziwiony — wieszże to pewnie?

— Jużci wiem pewnie, jak skoro mówią.

— Ej Lubku! — rzecze mu ojciec, — pono plotkę ci w ucho włożono. Gniewosz to nie taki chudzina jak ty, co nikt się nie pyta o niego, jeno pan wielki a ulubieniec królewski, gdyby on tam był, jużby Król był się dawno o tem dowiedział i byłby posłał okup za niego, choćby i dziesięć tysięcy czerwonych.

— Ale jest pewnie, — rzekł Lubek, — przecie go nieraz z daleka na własne oczy widziałem a raz nawet z nim rozmawiałem.

Więc stary Pretficz krzesło sobie przysunął do niego i rzekł:

— Powiadajże mi wszystko, co o nim wiesz i co on ci powiadał. Jakimże więc sposobem dostał się w ręce tureckie?

Zaczem Lubek opowiadał w ten sens:

— Jak mi to sam Gniewosz opowiedział na prędce, pod Suczawą zapędził się był za jakimś znacznym Tatarem, chcąc go koniecznie wziąć jeńcem, ale koń upadł pod nim, złamawszy nogę na pniu przewróconym. Nim Gniewosz w swej ciężkiej zbroi się z pod konia wydobył, cała chmura Tatarów się rzuciła na niego i nakryli go sobą, właśnie jak gdyby kto cały ul pszczół na niego wysypał. Wstawszy na nogi, chociaż bez broni, mógł ich pięścią natłuc niemało, ale rozważywszy u siebie, że przecie go w końcu przemogą a z niewoli może się jeszcze wykręcić, dał im się wziąć. Tatarzy, rozumiejąc po jego wzroście i zbroi, że może samego Króla albo choć Królewicza złowili, pomknęli z nim zaraz na całą noc i potem dalej, aż póki się nie przebrali do Turków — a tam go Turkom oddali, posyłając go w darze tureckiemu Carzowi. To mi powiedział sam Gniewosz — a potem nasi słudzy tureccy bardzo dziwne rzeczy mi o nim opowiadali. Kiedy Carz się o tem dowiedział, powiadali mi słudzy, że mu przywieziono jeńcem jakiegoś polskiego Chana, kazał go naprzód zaprowadzić do pałacowego więzienia i zakuć w kajdany a potem prowadzić przed siebie. Gniewosz zakuć się dał, ale jak go zakuto, zaraz kajdany potargał jak nici. A kiedy mu drugie, jeszcze grubsze kajdany włożono, on i drugie potargał jak nici. Zaczem im rzekł: Widzicie, że mógłbym was wszystkich pobić jak myszy a przecie wam szkody nie czynię, powiedzcież więc waszemu Carzowi, że i jemu nic złego nie zrobię a jako pan z panem zachowam się w obec niego przystojnie. — Carz zatem, namyśliwszy się mało niewiele, bo bardzo był ciekaw go widzieć, kazał go wolno przywieśdź przed siebie a przyjął go w ganku, otoczony wielkim dworem pomniejszych sułtanów i baszów. Zaczem obejrzawszy go dobrze, rzekł do sułtanów: — Ażaż-to dziwno, że tym Polakom nie możemy dać rady, kiedy ich armia składa się z takich olbrzymów? Ten jeden mógłby cały mój dwór wyharatać, jeno widzi mi się jest dosyć pokorny. — A potem Carz rzekł do Gniewosza: — Twój Bóg chrześciański dał tobie wzrost i siłę nad podziw. Musisz ty być albo bratem królewskim albo też jakimś wielkim hetmanem a pewno niewielu takich jest między wami. — A Gniewosz na to: — Nie wiesz ty, Carzu, co mówisz. Jam jest tylko polskim rycerzem, jakich jest u nas więcej, niżeli ciurów u ciebie, a jam jest między nimi najmniejszy; są którzy mnie wzrostem o dwie głowy przenoszą a dęby stuletnie wyrywają z korzeniem, właśnie jak gdyby tobie twój balwierz ząb wyrwał. — Więc na to Carzowi oczy wywróciły się białkiem a język zaczął mu latać w gębie jak pytel we młynie, sułtanom i baszom także oczy latały jak gałki i bełkotali coś z sobą przez trzy pacierze. Zaczem Carz rzecze: — Nie boję ja się twoich Polaków, bo mam tyle żołnierzy, że jak ciebie zasypali Tatarzy, tak ja nimi całą Polskę zasypię. Ale z toba obejdę się grzecznie, bo chcę, aby cię moi baszowie mogli codzień oglądać, ażeby też wiedzieli, z jakimi żołnierzami będą się musieli borykać, kiedy na wiosnę na Polskę najadę. Powiedz-że mi więc, jak mam się z tobą obchodzić, abym cię zachował żywego, a wiedz o tem, że ja znajdę na ciebie takie kajdany, których nie przerwiesz. — A Gniewosz na to: — Bardzo mądrze to czynisz, że się chcesz ze mną układać, albowiem masz wiedzieć o tem, że rycerz polski jest tobie równy, możesz więc jak pan z panem zawrzeć z nim traktat, nic ci to nie ubliży. Więc naprzód, kiedy chcesz ze mną żyć w zgodzie, masz mnie trzymać u siebie z respektem, jaki się panu należy. A potem, jeżeli ty się względem mnie zobowiążesz, że mnie u siebie przetrzymasz przez rok i sześć niedziel i przez ten czas to w sekrecie zachowasz, jakom jest u ciebie w poniewolnej gościnie, tedy ja tobie dam parol rycerski, że ci nie ucieknę a i w twoich ludziach ci szkody nie zrobię. — Więc Carz się znowu z sułtanami naradzał a potem rzekł: — A co będzie po roku i sześciu niedzielach? Albowiem wiedz o tem, że jeśliby mi twoi Polacy w tej wojnie, na którą się właśnie gotuję, wzięli, co nie daj Boże! jakiego zacnego sułtana albo zgoła krewnego w niewolę, to ja będę wolał dać ciebie w zamian za niego, niżelibym miał okup posyłać. — A na to Gniewosz: — Kiedy panowie zawierają ze sobą traktat na czas oznaczony, to nigdy sobie nie wymawiają, co ma się stać po expiracyi traktatu. Potem stanie się to, na co się znowu ze sobą namówią. — Zaczem Carz i sułtani i wszyscy baszowie na to kiwali głowami i cmokali ustami, mówiąc: że ten rycerz polski przedni ma rozum i zdaje się być godzien respektu. A tak pomiędzy Carzem Bajazetem a panem Gniewoszem stanął traktat, który też między sobą dotąd chowają.

Stary Pretficz słuchał tego opowiadania z wielką uwagą a potem rzekł:

— Powiadajże nam teraz, jakoś sam widział Gniewosza i jako z nim rozmawiałeś.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

jest ciągle zbrojny, więc naturalną jest rzeczą, iż Delegacye zajmowały się głównie sprawami, odnoszącemi się do wojskowości i marynarki. Ta druga, chociaż Austro-Węgry nie należą do wielkich mocarstw morskich, jest nierozdzielną częścią naszej siły zbrojnej. Wynika z obecnego położenia, iż armia lądowa zmuszoną jest apelować w zwiększonych rozmiarach do naszej siły podatkowej, do naszej ofiarności. Nie wahaliście się panowie przyjąć bez żadnych restrykcyj zarówno zwyczajny jak nadzwyczajny budżet wojskowy; byłoby jednak wielkim błędem mniemać, iż odnośną uchwałę powzięliście panowie lekkiem sercem, bez zwrócenia równocześnie uwagi na poważne położenie, na ciężkie ofiary, jakie zmuszeni są ponosić nasi kontrybuenci. Jeżli w tej mierze poddaliście się ciężkiej i nieodzownej konieczności, to z drugiej strony chwilowy pomyślny zwrot stosunków pozwolił wam uznać za zgasłą znaczną część uchwalonego na ostatniej wiosennej sesyi delegacyjnej nadzwyczajnego kredytu wojskowego. Sądzę, że mogę powiedzieć z wszelką stanowczością, iż ludność przyjmie jedno i drugie z wielkiem zodowoleniem, zaczerpnie bowiem z tego nadzieję, iż pod osłoną należycie uzbrojonej armii będzie mogła oddać się znowu bez troski o przyszłość pracom pokojowym. Oby ta nadzieja ziściła się!

A teraz panowie, nim się rozejdziemy, dajmy wyraz naszej uległości, naszej niezachwianej wierności i czci dla naszego Najj. Pana Cesarza i Króla i połączmy się w okrzyku: Jego Ces. Mość, nasz Najmiłościwszy Cesarz i Król niech żyje! — Zebrani powtarzają po trzykroć z zapałem ten okrzyk.

Po zatwierdzeniu protokołu z ostatniego posiedzenia, zamknął przewodniczący o godzinie 2 po południu zebranie.

Wiedeń, 20 listopada.

(Delegacya węgierska.)

Równocześnie z Delegacyą austryacką zebrała się Delegacya węgierska.

Po odczytaniu pisma pana Ministra spraw zagranicznych, hr. Kalnoky'ego, zawiadamiającego o podziękowaniu Najj. Pani za złożone życzenia w dniu Imienin Jej Ces. Mości, referenci: dr. Falk, Rakovszky i hr. Bethlen, stwierdzili jednozgodność uchwał Delegacyi węgierskiej z uchwałami anstryackiemi. Następnie odczytano sformułowane ostatecznie uchwały delegacyjne. Ponieważ na ogólne pokrycie będzie potrzebną suma 88,101.437 zł., tedy przypadający na kraje korony św. Szczepana 30 procent, wyniesie 26,430.431 zł. 24 ct.

Promulgowanie uchwał, zaopatrzonych Najw. sankcyą, nastąpi na wtorkowem posiedzeniu.

SPRAWY ZAGRANICZNE

Cesarzewicz niemiecki.

Młodszy syn cesarzewicza niemieckiego, ks. Henryk, zawezwany telegramem przez następcę tronu, odjechał 19 b. m. do San-Remo. *Kreutz Ztg.* potwierdza, że w skutek słabości cesarzewicza i ztąd długotrwającej jego nieobecności, nie może on w danych razach zastępować cesarza, powierzono zatem ks. Wilhelmowi reprezentowanie monarchy w niektórych podobnych wypadkach.

Ostatni numer czasopisma *Berliner klinische Wochenschrift* zawiera dokładne sprawozdanie Mackenzie'go o przebiegu choroby ks. Fryderyka Wilhelma. Wynika z tego sprawozdania, że książę był ustawicznie badany a obecny nowotwór w jego gardle był od dawna już obserwowany. Po usunięciu pierwotnego obrzmienia, nie wróciło ono więcej. Natomiast podczas pobytu księcia na wyspie Wight zauważył dr. Wolfernden, a w kilka dni później dr. Mackenzie, pewne lekkie zgrubienie błony śluzowej koloru żółtawego na chrząstce tylnej ściany krtani. Ruchomość lewego wiązadła głosowego, której alteracya była już w Berlinie skonstatowaną, nic się nie zmieniła, równocześnie jednak istniała pewna widoczna kongestya krtani i przewodu oddechowego, która w Szkocyi ustąpiła. Podczas powrotu do Londynu głos był silniejszy, ruchomość lewego wiązadła swobodniejsza. Dalej zawiera sprawozdanie chronologiczne spostrzeżenia lekarzy co do stanu tego wiązadła i błony śluzowej, które to spostrzeżenia mogą mieć pewną wartość jeno dla specyalistów. Z wszystkiego, co dr. Mackenzie napisał, wypływa, że lekarze angielscy od dawna już stwierdzili pojawienie się i rozwój rozmaitych zjawisk groźnych, które w naturalnym porządku rzeczy musiały sprowadzić obecny stan pacyenta.

Przebywający w San Remo dr. Tymowski pisze pod dniem 15 b. m. do *Kuryera Warsz.*:

Od chwili odjazdu ks. Wilhelma do Berlina uspokojono się trochę co do stanu zdrowia następcy tronn, a jeszcze więcej od wczoraj, gdyż dr. Mackenzie w towarzystwie dwóch korespondentów angielskich wyjechał do Londynu.

Stan ogólny następcy tronu jest tak dobry, że całe otoczenie jego w poważniejszą chorobę wierzyć nie chce, a oznaki miejscowe, t. j. owo opuchnięcie błon śluzowych krtani, znacznie ustąpiły; książę wychodzi co dzień na powietrze i o bliskiej operacyi nikt nie myśli. Najlepszy dowód, że dr. Mackenzie opuścił San Remo, i niesłusznem byłoby mniemać, że w leczeniu księcia zaszła jakaś gruntowna zmiana, lub że dr. Mackenzie stracił zaufanie pacyenta, jak to niektórzy utrzymują. Przeciwnie, dziś dr. Mackenzie może być zadowolonym, gdyż specyalista berliński, dr. Krause, jak najprzychylniej wyraża się o leczeniu dr. Mackenzi'go.

W przebiegu choroby krtani, zwłaszcza przy nowotworach w okolicy strun głosowych umiejscowionych, co chwila może się zdarzyć konieczność tracheotomii, dlatego to głównie bawi tu dr. Krause; dziś jednak wszystko idzie jaknajlepiej.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, jest to nowotwór złośliwy, ale pewności nie ma, bo nikt budowy histologicznej nowotworu nie badał; że jednak stan ogólny, t. j. wyglądanie, sen i apetyt nic nie pozostawia do życzenia, przeto jest wszelka nadzieja, że choroba następcy tronu dłuższy czas potrwa, że może później badanie wykaże możebność operacyi, o której dziś mowy być nie może.

KRONIKA

— **Najjaśniejszy Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Chlebowice, w powiecie bóbreckim, na dokończenie budowy szkoły, zapomogi w kwocie 50 zł.

— **W stanie zdrowia ks. Adamowej Sapieżyny** nastąpiło znaczne polepszenie. Okazała się była potrzeba operacyi, celem zapobieżenia niebezpieczeństwu skrzepu krwi

— **Książę Władysław Czartoryski,** bawiący w Wiedniu, zapadł na zdrowiu skutkiem przeziębienia. Lubo choroba nie ma groźnego charakteru, lekarze doradzają dostojnemu pacyentowi wyjazd na Południe.

— **Repertoar teatralny.** Dziś, we wtorek „Gasparonne“, operetka Millöckera z p. Zimajer w roli Sory. Jutro, we środę „Żydówka“, opera Halevy'ego. We czwartek, po raz pierwszy „Powieść zimowa“, dramat Shakespeare'a z muzyką Flotowa. W piątek „Mąż z grzeczności“, komedya Abrahamowicza i Ruszkowskiego. Po przedstawieniu pierwsza produkcya balleriny Precyozy Grigolatis, tańczącej w powietrzu.

Stan powietrza. Barometr idzie w górę.

Prognoza na dobę następującą od godziny 12 w południe dnia 22 b. m., według spostrzeżeń stacyi c. k. Szkoły politechnicznej: Wiatr o zmiennym kierunku z zachodniej strony, średnia temperatura doby około 0°C., niebo przeważnie zamglone, powietrze wilgotne, opad nieznaczny.

Najniższa temperatura była dziś rano i wynosiła 2·2°C., najwyższa była 10·0°C.

Stan barometru, zredukowany na poziom morza, był dziś o 9 rano 754·5 mm.

— **Ruch telegraficzny.** Na liniach galicyjskich, w przeciągu miesiąca października 1887 roku, nadano depesz, a mianowicie: rządowych bezpłatnych 28, w służbie telegrafu 1063, zapłaconych rządowych i prywatnych 44.182. Nadeszło depesz, mianowicie: rządowych bezpłatnych 39, w służbie telegrafu i kursa giełdy wiedeńskiej 7.107, zapłaconych rządowych i prywatnych 46.734. Przetelegrafowano 158.673 depesz. Przeszło zatem przez linie galicyjskie depesz 257.816. Za nadane depesze wpłynęło do kas 27.124 zł.

— **Schwytanie złodzieja.** Pani G., przechodząc wczoraj przed południem ulicą Halicką, przychwyciła złodzieja *in flagranti*, gdy skradł jej dwa pugilaresiki z kwotą przeszło 16 zł. Złodziej, wyrwawszy się jej z rąk, zdołał uciec przed ścigającym go strażnikiem miejskim Oleśkiewiczem i pompiercm Mielmockim do kościoła katedralnego, gdzie go jednak wspomnieni przytrzymali. Znaleziono przy nim skradzione pugilaresiki z pieniądzmi. Znanego tego złodzieja kieszonkowego, Józefa Bednarskiego, oddała policya do sądu kraj. karnego.

— **Skutki pijaństwa.** Jędrzej Tybinka, zarobnik z Piasków, zabawiając się w szynku, a będąc już podchmielony, znalazł się wnet w wesołem towarzystwie, które poczęło go oprowadzać i po innych szynkach, traktując go tak długo, dopóki nie stracił przytomności, poczem towarzysze ściągnęli mu buty i zabrali 20 zł. w srebrze.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono futro męskie szopowe, granatowem suknem pokryte, wartości 20 zł.; czarną baranicę z czerwonem sukiennem obszyciem, wartości 12 zł., maszynę ręczną do szycia i pościel z wozu. — Zgubiono pugilares z kwotą 8 zł. 20 ct. na wałach Hetmańskich.

— **Policya ściga** Dawida Bassa, buchaltera handlowego, liczącego lat 26, który zdefraudowawszy kwotę 450 zł, powierzoną mu do wyekspedyowania pocztą, zbiegł ze Lwowa.

— **O smutnym wypadku** donoszą nam z Rudek: Bolesław Spausta, współpracownik *Kuryera Lwowskiego*, przybywszy do brata swego, Władysława, rządcy dóbr w Chłopach, na polowanie, wydalił się dnia 15 b. m. około godziny 4 wieczorem ze strzelbą z domu i do dnia wczorajszego, mimo najskrzętniejszych poszukiwań, odszukanym nie został. Zachodzi przypuszczenie, że pan Spausta w trzęsawiskach komarniańskich śmierć znalazł. Tragiczny ten wypadek dotyka boleśnie rodzinę Bolesława, cieszącą się powszechną sympatyą.

— **Posiedzenie Komisyi archeologicznej** Akademii Umiejętności odbyło się dn. 19 b. m. Ks. kanonik Polkowski czytał o skarbcu katedry wrocławskiej, oraz o odkrytych tamże grobach i pomnikach biskupów: Nankera (†1341), Iodoka (†1467) i lubuskiego Stefana (†1345). Pan Leonard Lepszy opowiedział dzieje koreckiej fabryki porcelany, od chwili zawarcia w roku 1783 kontraktu między ks. stolnikiem litewskim (Czartoryskim), a dyrektorem tego zakładu Franciszkiem Mezerem, aż do jego upadku. P. dr. S. Tomkowicz okazał zabytek bóżniczny z pargaminu wycinanego wzorem koronki. P. T. Ziemięcki przedstawił wielki pacyfikał prześlicznej renesansowej roboty, z herbem Jastrzębiec, w roku 1543 sprawiony przez Józefa Jasieńskiego do jednego z kościołów litewskich, a teraz chwilowo będący w Krakowie w celu sprzedaży, w rękach antykwarza. W dyskusyi nad tym nader cennym zabytkiem i w przedmiotach wymienionych czytanych rozpraw, zabierali głos pp.: M. Sokołowski, Łuszczkiewicz, Lepszy, Piekosiński.

— **Pomnik J. I. Kraszewskiego.** Od dość już dawnego czasu projektowane jest wystawienie pomnika dla J. I. Kraszewskiego w kościele Święto krzyskim w Warszawie. Pomnik ten, który ma stać w lewej nawie świątyni, wykona z bronzu i czerwonego marmuru artysta-rzeźbiarz p. Kryński. Pomnik ma składać się z popiersia pomieszczonego w niszy, po której obudwóch stronach stać będą bronzowe posągi „Pracy“ i „Geniuszu.“ Figury naturalnej wielkości podtrzymywać będą górną część pomnika z napisem. Na podstawie popiersia ma być umieszczony stos książek, na nim zaś orzeł z rozpostartemi skrzydłami. Posąg „Geniuszu“ ma trzymać w prawej ręce wieniec nad głową pisarza. Koszt pomnika wynosić będzie około 4.000 rubli, która to suma dopiero w części jest zebrana.

— **Hr. Skórzewski**, syn Zygmunta ordynata Skórzewskiego i Konstancyi z hr. Potulickich, w Królestwie, przed parą tygodniami na polowaniu spadł z konia i złamał nogę. Lubo noga została szczęśliwie złożona, nie ustąpiły dotąd niepokojące symptomata choroby, która skutkiem tego wypadku się wywiązała.

— **Jubileusz Ojca św.** Z Paryża donoszą, iż tameczne panie takie mnóstwo brylantów, rubinów, szafirów i smaragdów poznosiły do sławnego jubilera Froment-Meurice, który wykonywa potrójną koronę dla Ojca św., iż nie mogą się wszystkie pomieścić. Pewien kapłan toskański ofiarował tabakierkę z oryginalną miniaturą Salwatora Rosy. Z Ameryki monsignor Matera przysłał ołtarz z różnorodnego, najrzadszego drzewa. Z Genewy przybył misterny maurytański sepet, w części starożytny, i maurytańskie biurko, cennemi kamieniami wykładane. Z Gwinei przywieziono cały zbiór łuków, strzał, naszyjników, wieńców z piór, skór drapieżnych zwierząt i wypchanych ptaków. Z Fryburga, w Szwajcaryi, przysłano wielki posąg błogosławionego Piotra Canisiusa, dłuta Webera, i sześć doskonałych zegarków, dwa złote, a cztery srebrne. Najpiękniejszy jest złoty zegarek z firmą Pateka, prawdziwe arcydzieło, z herbem Leona XIII., przeznaczony do jego osobistego użytku. Z Meksyku Ojciec św. otrzymał hamak, czyli wiszące łóżko, z rośliny zwanej *henequen de Yucatan*, od tamecznego biskupa, tudzież *kolchę*, czyli kołdrę indyjską i znaczne dary w gotowiźnie. Prymas węgierski przysłał Papieżowi od żyda z Komorna, doktora Raaba, kalendarz powszechny, to jest zarazem juliański, gregoryański, żydowski, żydowsko-juliański i żydowsko-gregoryański. Kalendarz ten, który dwudziestu lat ciągłego ślęczenia potrzebował, przypomina średniowieczne benedyktyńskie prace. Liczne łacińskie i włoskie wiersze ofiarowane będą Ojcu św. na jubileusz i utworzą zbiór p. t. *L'Arpa cattolica a Leone XIII.* Do zbioru tego są przyjmowane wiersze we wszystkich językach, które adresować należy do Rzymu, do wydawcy. Jest to pan Lamini, mieszkający Via San Vicenzo, n. 26 koło Fontany Trevi.

— **Z powodu zamieci śnieżnych** w Prusach wiele pociągów w ostatnich dniach spóźniło się a jeden się wykoleił, ale nieszczęścia z ludźmi nie było. Z Królewca donoszą że żegluga z dniem 19 b. m. stanęła.

— **Uniwersytet w Warszawie.** Według urzędowego wykazu, uniwersytet w Warszawie w bieżącym 1887/88 roku akademickim liczy 1364 słuchaczy, t. j. o 68 więcej niż w roku zeszłym. Na wydziale historyczno-filologicznym jest 87 studentów; na wydziale prawnym 435; na wydziale lekarskim 568; na wydziale fizyczno-matematycznym 157. Studentów wyznania katolickiego jest 813, prawosławnego 261, mojżeszowego 140, ewangelicko-augsburskiego 25, ewangelicko-reformowanego 6, grecko-ormiańskiego 1, mahometańskiego 1. Na kursa farmaceutyczne uczęszcza 103 słuchaczy. Wolnych słuchaczy jest 14.

— **W Akademii sztuk pięknych** w Petersburgu, z Polaków otrzymali odznaczenia: Zenon Łęski i Józef Turcewicz, z wydziału malarstwa, medale srebrne drugiego stopnia; Stanisław Brzozowski, Wiktor Wieliczko i Czesław Domaniewski, z wydziału budownictwa, medale srebrne pierwszego stopnia; Antoni Wasiutyński, z wydziału rzeźby, dwa medale srebrne pierwszego stopnia i jeden drugiego stopnia; Romuald Kozierowski mały medal zachęty. Dyplomy z ukonczenia Akademii otrzymali: Stanisław Brzozowski, Wiktor Wieliczko, Czesław Domaniewski i Mikołaj Karliński z wydziału budownictwa, oraz Józef Stepankowski z wydziału malarstwa.

— **Niewolnictwo.** Dotychczas niewolnictwo istnieć nie przestało. Oto najnowsze ceny na rynkach towaru ludzkiego, mianowicie na rynkach kryjomych morza Czerwonego: Za dziewczęta od lat 10 — 15 płacą od 400 do 500 franków; za chłopców od 7—11 lat płacą 300 do 400 franków; za kobiety od lat 17 do 22 płacą 250 do 350 franków; za młodzieńców od lat 15 — 20 płacą 150 — 250 franków. Ludzi starszych, niż wymienieni w powyższych kategoryach, zwykle nie kupują.

— **Katastrofa na morzu.** Władze morskie w Rotterdamie otrzymały od konsula w Dowrze urzędowe sprawozdanie o strasznym wypadku na kanale Kaletańskim. Parowiec „Scholtan“ odpłynął w sobotę o godzinie 10 rano z 290 pasażerami, przeważnie Niemcami, do Nowego Jorku. Około 10 wieczorem powstała mgła tak silna, że kapitan kazał zarzucić kotwicę. W tej samej chwili najechał na statek parowiec „Rosa Mary“ z taką siłą, że kompletnie przebił bok statku i woda w jednej chwili go zalała. Parowiec zatonął w przeciągu 10 minut. Pasażerowie przeważnie już w łóżkach, rzucili się w największym popłochu na pokład, wywołując niesłychaną panikę. Personal służbowy nie stracił przytomności, lecz mimo to zdołano spuścić tylko dwie łodzie ratunkowe i ocalało zaledwie 70 osób. Zaginionych jest przeszło 220. Wyłączna wina katastrofy spada na kapitana okrętu „Rosa Mary“. Pomiędzy ofiarami, według depeszy z Wiednia, znajduje się kupiec tamtejszy, Otto Bauer.

— **Bezpieczeństwo w teatrach paryskich.** W toczącym się obecnie procesie w sprawie pożaru opery komicznej w Paryżu zeznał komendant straży pożarnej, iż żaden z teatrów paryskich nie daje rękojmi bezpieczeństwa. W ostatnich 25 latach było w teatrach podczas widowisk 330 pożarów, o czem publiczność wcale nie nie wie.

— **Ochrona ptaków.** Rząd indyjski wydał polecenie rozciągnięcia surowej opieki nad ptakami, które tępiono dla dostarczania Europie piór ozdobnych. Artykuły modne z piór wkrótce przez to podrożeją, lub też zupełnie wyjdą z użycia.

— **Aparaty kremacyjne.** W Indyach od niepamiętnych czasów rozpowszechniony jest zwyczaj palenia ciał. Nieznaczna tylko część Indów grzebie nieboszczyków. Teraz, dzięki inicyatywie miejscowej prasy, mają być wprowadzone w Indyach aparaty kremacyjne do palenia ciał zmarłych.

— **Warownia deputowanego** Dzienniki angielskie donoszą: Członek parl. Pyne, którego rząd kazał aresztować za mowy podburzające lud do oporu, obwarował się w swoim zamku Lisfinny zaopatrzywszy się w żywność na 3 miesiące, a że mury zamku są ośm do dziesięciu stóp grube i jedno małe tylko jest do niego wejście, trzeba będzie użyć artyleryi, by się doń dostać. Pyne jest czystej wody Anglikiem.

— **Największe wodospady.** Według zestawienia dra Wertscha, najwyższy wodospad na kuli ziemskiej tworzy rzeka Krimbs w Oberpinzgau, spada bowiem z wysokości 350 metrów. Rzeka ta tworzy trzy wodospady. Po tym następuje wodospad rzeki Vermefoss w Romstal (300 m.), Vettisfoss przy Sognefiord (260 m.), Rjeckaufoss w Thelemarken (245 metrów), wszystkie trzy w Skandynawii. Rzeczka Velino pod Terni, miejscu urodzenia Tacyta, tworzy 3 wodospady (195 m.), Tosa w Val Formazza również trzy (165). Wodospad gaszteinski jest wysoki tylko na 143 m. W obec tych kaskada Anio pod Tivoli, mająca 96 m. wysokości, jest małą. Jeżeli zaś uwzględnimy szerokość wodospadów, naówczas pierwsze miejsce zajmie wodospad Wiktoryi na rzece Zambesi na 120 m. wysoki, lecz na 2500 m. szeroki; drugie miejsce zajmie wodospad Niagary wysoki na 54 m. a szeroki na 600 m., trzecim będzie wodospad

Renu pod Szafuzą na 45 m. szeroki a wysoki tylko na 10 m.

— **Stowarzyszenia gimnastyczne w Niemczech.** W Niemczech było z początkiem br. 3372 towarzystw gimnastycznych, liczących 323.115 członków, z tych 170.205 ćwiczących. się W roku 1886 powstało 226 towarzystw o 24.157 członkach, od roku zaś 1883 wzrosła liczba towarzystw o 1.000, liczba członków o 120.000, z czego wypada na ćwiczących się okrągło 70.000.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, otwartą jest codziennie od godziny 11 rano do 7 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

(*J*) **I. koncert** gal. towarzystwa muzycznego za rok 1887/8 odbył się w niedzielę w południe, w sali towarzystwa muzycznego, pod kierunkiem p. Rudolfa Schwarza. Program obejmował oprócz symfonii Mozarta (g-moll), fantazyę orkiestralną Glinki „Kamarinskaja", pierwszą część koncertu fortepianowego Rubinsteina, odegraną przez p. Wład. Wszelaczyńskiego oraz baladę Rheinbergera na sola, chór i orkiestrę p. t. „Klärchen von Eberstein". Symfonię Mozarta usłyszeliśmy po raz pierwszy na niedzielnym koncercie i wyznać musimy otwarcie, iż zdaniem naszem nie należy ona do najpiękniejszych utworów mistrza. Wolelibyśmy byli zamiast niej usłyszeć n. p. symfonię *c dur* (Jupiter), albo też sławną *g moll* lub *as dur*, utwory pod względem technicznym nie wiele trudniejsze od wykonanej właśnie na koncercie symfonii ale za to nierównie od niej piękniejsze. „Kamarinskaja" Glinki odznacza się piękną instrumentacyą oraz zręcznem opracowaniem charakterystycznego motywu ludowej pieśni rossyjskiej. Koncert fortepianowy Rubinsteina należy do lepszych utworów sławnego wirtuoza, to też żałujemy bardzo, iż nie pozwolono nam usłyszeć go w całości. „Klärchen von Eberstein" zawiera piękności niepospolite, całość jednak nuży słuchacza jednostajnością rytmu a nadewszystko zadziwia, prawdopodobnie skutkiem tłómaczenia, niedorzecznością tekstu. Soliści: panny Gracka i Ludwig, oraz p. Guszalewicz wywiązali się z zadań swych bardzo dobrze. Zwłaszcza panna Gracka znajduje się w posiadaniu bardzo milutkiego i dźwięcznego głosu sopranowego, a spiewa ze smakiem i zrozumieniem. Licznie zebrana publiczność darzyła wykonawców rzęsistemi oklaskami.

* * *

(*J*) **Koncert** urządzony staraniem i pod kierownictwem p. Marka odbył się w niedzielę o godzinie wpół do piątej po południu w sali „Sokoła". P. L. Marek przedstawił nam kilka młodziutkich uczenic a między niemi także utalentowaną Wandzię Lickendorf, która z niemałą brawurą odegrała fantazyę węgierską Liszta. Panna Patkiewicz, o której pięknym głosie pisaliśmy niedawno, wystąpiła z pieśnią Desdemony z najnowszej opery Verdiego „Otello" i odspiewała ją prawdziwie pięknie. Prócz tego spiewała panna Patkiewicz pieśni Denzy i Marka, oraz efektowną „Zingarę" Donizettiego. Sympatyczny tenor amator p. Czerny odspiewał ze zrozumieniem i smakiem Szubertowskiego Erlköniga, „Am Meer" i Tostiego „Vorrei morire". Publiczności zebrało się bardzo wiele.

* * *

(*J*) **Operetka.** Wczoraj wystawiono po raz pierwszy jednoaktową operetkę Offenbacha p. t. „Bęben". Muzykalnej wartości operetka ta nie posiada wcale, ale nastręcza pani Zimajerowej sposobność do rozwinięcia gry pełnej harmonii i życia. Bawiono się też wybornie zarówno grą pani Zimajerowej, jako też pani Kasprowiczowej i p. Walewskiego. Pan Laskowski przypomniał sobie widocznie chwile, kiedy jeszcze występował w prowincyonalnym teatrze, gdyż szarżował zawzięcie od początku do końca. — Zwracamy uwagę osób poświęcających się zapalaniu lamp w teatrze, że olejna lampa, wisząca nad pierwszym balkonem manifestuje obecność swą w sposób dla nosa bardzo nieprzyjemny.

* * *

Panny Anna i Marya Anger, Warszawianki, przybędą w połowie grudnia do Lwowa w celu dania koncertu. Utalentowane koncertantki zyskały grą na skrzypcach i fortepianie zasłużone uznanie krytyki niemieckiej, znajdą zatem niewątpliwie i w naszem mieście licznych i wdzięcznych słuchaczy. Panny Anger są córkami byłego koncertmistrza teatru warszawskiego i występowały, dziećmi jeszcze będąc, przed warszawską publicznością z wielkiem powodzeniem.

* * *

(△) **Poszukiwania archeologiczne w okolicach Halicza.** Prowadzone w roku 1886 roboty dalsze w bogatej w zabytki archeologiczne ziemi halickiej, ograniczały się głównie do okoponia fundamentów cerkwi św. Spasa i t. zw. poligonu, odkrytego w roku 1882. Roboty ziemne około fundamentów cerkwi św. Spasa miały na celu przeszukanie otaczającego ją rumowiska. Znaleziono też skielety ludzkie ułożone głowami na zachód sposobem wschodnim, pochodzące z XIV i XV wieku. Znaleziono dalej dwie strzałki krzemienne, kawałek szkła t. zw. ruskiego, pochodzącego z okna cerkwi św. Spasa, i monetkę srebrną, bitą prawdopodobnie w mennicy krakowskiej w ostatnich latach panowania Władysława Jagiełły lub Władysława Warneńczyka, nieznanego dotąd stempla. W rumowisku około poligonu znaleziono mnóstwo czerepów i szczątek szklanej, kręconej naramiennicy, ciemno-zielonej barwy, pochodzącej z epoki pogańskiej. Dalsze poszukiwania zostały zamierzone na polu zwanem „Cerkwiszcze" w Podgrodziu nad Łukwią, na tak zwanych „Czetwertkach", gdzie zachowane są zabytki cerkwi Błahowieszczeńskiej.

* * *

(△) **Sprawozdania** tyczące się życia i dziejów Litwy, jej narodowych właściwości, języka i praw zwyczajowych zebrane przez długie lata przez A. Woltera, zostaną, jak donosi *Nowoje Wremia*, wydane w całości przez petersburską Akademię nauk.

* * *

— **Pisemko dla dzieci.** Księgarz w Ostrowie (w Księstwie Poznańskiem) p. Mieczysław Leitgeber, rozpocznie od Nowego roku wydawnictwo dla dzieci polskich. Tytuł pisma: „Pomoc", gdyż ma ono być pomocnem w wychowaniu dziatwy polskiej.

Z teatru.

(*Pantofel*, krotochwila w jednym akcie p. Łuniewskiego. — *Falkenström i Synowie*, dramat w czterech aktach p. Paulsena).

Dwie nowości, jednoaktówka oryginalna i czteroaktowy dramat z norweskiego — oto bilans ubiegłego tygodnia. Sztuki te nie całkiem odpowiedziały oczekiwaniom, po dłuższej pauzie można było się spodziewać czegoś bardziej zajmującego. W ogóle dyrekcya teatru nie jest dotychczas szczęśliwą w wyborze sztuk przeznaczonych do grania; z małemi wyjątkami, jak n. p. „Państwo Wackowie", sztuki wystawione przez p. Barącza nie utrzymały się na repertoarze, jedne z powodu małej wartości, inne znowu, jak n. p. słynna komedya Dumasa „Francillon", dla fałszywej obsady. Przedstawione w zeszłym tygodniu sztuki, zwłaszcza druga, spoczną wraz z innemi w bibliotece teatralnej.

Krotochwila p. n. „Pantofel", napisana przez zdolnego warszawskiego dziennikarza, który obecnie osiadł na wsi, odznacza się językiem poprawnym i dyalogiem dosyć zręcznym i niepozbawionym dowcipu; ale na tem właściwie kończą się jej zalety, reszta jest dość nieudolna i zdradza człowieka zapewne utalentowanego, ale nieobeznanego jeszcze z technicznemi warunkami sceny. Główną wadą krotochwili p. Łuniewskiego jest pewna dysharmonia między pomysłem a jego wykonaniem.

Pomysł błahy, a nawet dziecinny. Żona ofiaruje mężowi na imieniny jako emblemat swej władzy parę pantofli, wyhaftowanych własną ręką. Szczęśliwy małżonek wychodzi do miasta i zabiera ze sobą cenny podarunek; wróciwszy do domu, przekonywa się ze zgrozą, że po drodze zgubił jeden pantofel. Obawiając się zatem gniewu swej połowicy, pisze czem prędej ogłoszenie do *Kuryerka*, obiecując uczciwemu i zacnemu znalazcy nagrodę, jaką sam zażąda; zgubiony pantofel oraz większa suma pieniędzy, którą p. Jan ukrywa przed żoną, chcąc sobie zapewnić niezależność, stają się powodem różnych zawikłań, zakończonych pomyślnie małżeństwem. Córka pp. Janów, Hipolita, po daniu kosza dwom starym kawalerom, zaślubia młodego lekarza.

P. Łuniewski nie wysilił swojej wyobraźni, ale mniejsza o pomysł, gdyby autor był potrafił nadać mu zabawną formę. Pomysł ten wymagał traktowania bardzo wesołego i lekkiego. „Pantofel" grzeszy brakiem komizmu i zamiast pobudzać publiczność do ciągłego śmiechu, jak to dziać się powinno w tego rodzaju utworach, wywołuje uczucie wręcz przeciwne. Trzeba też przyznać, że i artyści, z wyjątkiem p Ruszkowskiego, nie wiele przyczynili się do uwydatnienia pierwiastku komicznego. P. Szobert od jakiegoś czasu wpadł w nieznośną manierę, polegającą na stereotypowych ruchach głowy i całego ciała, których używa i nadużywa właśnie w chwilach, kiedy chce być najzabawniejszym. Celu jednak nie osiąga. Nie rozumiem, dlaczego dyrekcya, mając pana Woleńskiego, powierza role kochanków p. Kasprowiczowi, który nie posiada do ról tego rodzaju potrzebnych kwalifikacyj. P. Zboiński grał w zastępstwie chorego p. Wojdałowicza.

Dramat importowany z Północy nie odpowiedział oczekiwaniom. Spodziewałem się ujrzeć rzecz, może nie dorównywającą świetną fakturą produkcyom francuskich pisarzy, nawet niezgrabną, ale w każdym razie nową, oryginalną, o barwnej odrębnej charakterystyce i wyrastającą po nad zwykły szablon. Tymczasem p. Paulsen obrabia w swojej sztuce temat zużyty i to w sposób nieco banalny, pozbawiony owej zręczności, która maskuje ubóstwo pomysłu i na razie wywołuje pożądany efekt. Jaki jest punkt wyjścia dramatu? P. Falkenström w swojej młodości miał stosunek z piękną i ubogą kobietą. Urodził mu się syn, noszący nazwisko matki: Olsen. Minęło lat dwadzieścia i kilka. W chwili rozpoczęcia dramatu widzimy konsula Falkenströma w całej pełni szczęścia domowego. Posiada rodzinę, którą uwielbia, stanowisko publiczne, majątek, znaczenie i t. d., a jednak na jego czole spoczywa jakaś chmura. Kochająca żona bada go, ale napróżno. Powodem smutku jest ów syn naturalny, o którego istnieniu nikt nie wie. Olsen domaga się od ojca spełnienia obietnicy danej niegdyś matce i przyjęcia go do rodziny. Taki jest zawiązek dramatu. Falkenström drży na samą myśl, że cała prawda może wyjść na wierzch, boi się rodziny i świata. Walka między ojcem, pragnącym wszystko zataić, a synem, dopominającym się o swoje prawa, stanowi oś, około której obraca się akcya sztuki. Kolizya dramatyczna właściwie nie istnieje, i to jest zasadniczym błędem utworu pana Paulsena. Obawa bowiem Falkenströma jest urojoną, a co najmniej przesadzoną; syn jego posiada wszystkie zalety, tem bardziej więc mógłby z całym spokojem wyjawić prawdę swojej rodzinie, którąby była go przyjęła serdecznie, jak to zresztą czyni przy końcu sztuki, dowiedziawszy się, kim jest Olsen. Przyznanie się do błędu lat młodzieńczych nie byłoby również przyniosło mu ujmy wobec świata, pobłażliwego dla spraw tego rodzaju; przeciwnie, naprawienie krzywdy w sposób szlachetny i wspaniałomyślny byłoby mu poczytane przez opinię publiczną za nową zasługę. Gdzie zatem słuszny powód obawy?

Podstawowa więc sytucya pozbawiona jest pierwiastku prawdziwie dramatycznego, bo polega na fałszywym i nieusprawiedliwionym dostecznie motywie. Nie będę opowiadał dalszego przebiegu; łatwo się zresztą domyśleć, że miłość wszystko naprawia. Młoda kuzynka Falkenströma Regina Berger, kocha się w Olsenie, którego poślubia, żona zaś Falkenströma obiecuje mu być drugą matką. Ładne są pojedyncze sceny i szczegóły dramatu Paulsena, a w ogóle pod względem scenicznym, dwa pierwsze akta znacznie lepsze od dwóch ostatnich.

Wykonanie dramatu „Falkenström i Synowie" nie należy do najlepszych przedstawień na naszej scenie. Pojedyncze wprawdzie role odegrane były poprawnie, ale całość nie była wykonczoną i zaokrągloną. Widocznym był brak przygotowania. Rolę Olsena, trzymaną przez autora w półcieniu odegrał p. Żelazowski z ową wykwintną dyskrecyą artystyczną, nie przechodzącą nigdy właściwej miary, ale też i nie zawsze wznoszącą się do potrzebnego dyapazonu. Pani Aszpergerowa jako żona Falkenströma nie była w swoim żywiole, jak również panna Niesiołowska; ale dotychczas właściwie nie wiadomo, w jakich rolach powabna ta artystka znajduje się w swoim żywiole? Może się kiedyś dowiemy! P. Zboiński był bardzo przyzwoitym Folkenströmem a p. Kwieciński sympatycznym młodzieńcem. Ślicznie wyglądała panna Pysznikówna w kostiumie z pierwszego aktu i sprytnie bardzo uwydatniła ważniejsze momenta swej roli. Pp. Ruszkowski i Walewski komizmem dobrego smaku, wolnym od przesady, rozweselali ponure tło sztuki. P. Szobert w roli redaktora Borcka dobrze się ucharakteryzował ale nie był wolnym od maniery, o której wspomniałem powyżej. W końcu zaznaczyć jeszcze muszę, że wszyscy mówili za *cicho*; z miejsc odleglejszych od sceny nie można było dosłyszeć rozmowy.

Na drugiem i zapewne ostatniem przedstawieniu Falkenströma teatr był całkiem pusty.

KAZIMIERZ SKRZYŃSKI.

P. S. Gdy artykuł powyższy dla braku miejsca dopiero w dzisiejszy numerze mógł być umieszczonym, korzystam z tej sposobności, aby dodać jeszcze kilka słów o wczorajszem przedstawieniu. Odegrano trzy sztuczki, z których dwie po raz pierwszy, mianowicie „Tunel", komedya w jednym akcie E. Gondineta, przełożona przez p. R. T., oraz „Bęben" (*le moucheron*), operetka Offenbacha; powtórzono także krotochwilę p. Łuniewskiego: „Pantofel". Widocznie dyrekcya postanowiła systematycznie dawać raz w tydzień przedstawienia składane. Można tylko przyklasnąć tej szczęśliwej myśli. Publiczność licznie bowiem uczęszcza na tego rodzaju przedstawienia, które swoją rozmaitością wywierają niepospolity urok. Komedyjka p. n. „Tunel", należy do najzabawniejszych jednoaktówek Gondineta. To największa jej pochwała; szkoda tylko; że zręczny *tłómacz porobił* skrócenia, widocznie *ad usum Delphini*! Przygoda, która spotkała p. Champagnolles w tunelu, nadaje tytuł sztuce. Łatwo się domyśleć, jakiego to rodzaju była owa przygoda. Wesoły ten notaryusz, jakich tutaj nie posiadamy, podróżował w towarzystwie ładnej i młodej kobiety; gdy przejeżdżali tunel, zawrzała w nim krew gorąca, i wówczas, jak się zdaje, zadaleko posunął się w zapędach, gdyż nieznajoma ku swej obronie chwyciła gorączkowo za sygnał, do alarmu przeznaczony, pociąg stanął, a we drzwiach wagonu pojawił się groźny komisarz. Notaryusz, zagrożony skandalicznym procesem, pragnie przedewszystkiem, aby żona nie dowiedziała się o tem fatalnem zajściu. Z tego naturalnego i całkiem prawdopodobnego zdarzenia umiał Gondinet wysnuć cały szereg komicznych scen i epizodów, układających się w całość, pełną humoru i francuskiej werwy. „Tunel" został dobrze odegrany, zwłaszcza przez płeć piękną; wystarcza zanotować, że występowały panie: Żelazowska, Stachowiczowa, German, Wisłobodzka, Piasecka. Żałować tylko trzeba, że głównej roli notaryusza nie odegrał pan Kwieciński.

„Bęben" jest raczej wesołym bardzo wodwilem, aniżeli operetką. Muzyka, gra rolę całkiem podrzędną i służy jedynie za akompaniament do figlów, płatanych przez młode pensyonarki. Doskonałą parę tworzyli pani Zimajerowa i p. Walewski. Publiczność bawiła się wybornie; zbyt jednak długie a niczem nieusprawiedliwione pauzy między sztukami, do późnej nieco godziny przeciągnęły przedstawienie.

K. S.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Izba handlowo-przemysłowa we Lwowie.

(*Posiedzenie z dnia 21 listopada*).

(*L.*) Przewodniczący p. Simon odczytał następujący naglący wniosek p. Sokala: „Ponieważ §. 7 al. 5 i 6 sankcyonowanej noweli do ustawy o pocztowych kasach oszczędności ustanawia, aby włożone kapitały lokować drogą eskontu w wekslach bankowych i regestrowanych Towarzystw zaliczkowych, jakoteż drogą zakupna w listach zastawnych różnych instytucyj — w porozumieniu z wys. c. k. Ministerstwem — a wkładki z Galicyi kilka milionów wynoszą, przeto czynię wniosek: 1) Izba handlowa i przemysłowa raczy się udać z prośbą do wys. Ministerstwa handlu, aby część wkładek używaną była do eskontowania akceptów regestrowanych Towarzystw zaliczkowych galicyjskich i do zakupna listów zastawnych galicyjskich instytucyj. 2) Uprosić delegata Izby, p. Niemczynowskiego, aby w Kole polskiem poruszył tę sprawę i postarał się u wys. Ministerstwa skarbu o lokowanie wkładek, po części w krajowych papierach wartościowych. Izba uchwaliła powyższy wniosek.

Po przyjęciu do wiadomości a względnie po odesłaniu do właściwych komisyj kilku spraw bieżących, odczytano obszerną interpelacyę p. Russmanna, wystosowaną do prezydenta Izby, w sprawie dostawy dla dwóch korpusów galicyjskich żyta, mąki, owsa i siana; interpelacya kulminuje w zapytaniu, czy wiadomo p. prezydentowi Izby, iż w październiku r. b. nie rozpisano w Galicyi licytacyi na dostawy powyżej wyliczonych potrzeb dla dwóch korpusów galicyjskich, i co w tej mierze uczynić zamierza?

P. Simon przyrzekł zbadać rzecz całą i ewentualnie, w Sejmie krajowym, przyłączyć się do tego grona pp. posłów, którzy sprawę tę zamierzają poruszyć w Reprezentacyi krajowej.

Na utworzenie drugiej klasy kursu handlowego w Stanisławowie przyznała Izba jednorazowy datek w kwocie 50 zł., z zastrzeżeniem ratyfikacyi tej uchwały przez wys. Ministerstwo.

Na podstawie opinii Stowarzyszenia budowniczych, uchwaliła Izba odpowiedzieć wys. Ministerstwu, że zarobkowości sztukatorów nie należy zaliczać do rzędu przemysłów koncesyonowanych.

Na cenzorów przy filiach Banku austro-węgierskiego uchwaliła Izba zaproponować: przy filii lwowskiej pp.: Hipolita Bohdana (w uwzględnieniu powszechnie objawionych życzeń, ażeby pomiędzy cenzorami banko-

wymi był reprezentowany także stan rolniczy); K. Kiselkę, Jana Wallacha, M. Michalskiego, Andrzeja Gołąba, Juliusza Reissa, M. Dymeta, Ed. Gebharda, Józefa Baczewskiego, H. Sokala, Ruckera, Horowitza, Gustawa Adolfa Christiana, W. Gubrynowicza.

Przy filii stanisławowskiej pp. Boreckiego, Kopacza, Ulmera, Amirowicza, Filipa Natansona, K. Piskorza i Sedelmajera.

Przy filii przemyskiej pp.: M. Dornwalda, E. Witkowskiego, M. Kozłowskiego, J. Wiklera i Leizora Gansa.

— **Spółka krajowa** dla handlu hurtownego we Lwowie, ul. Kopernika, l. 24, uprasza nas o ogłoszenie następującej odezwy: Towary płócienne „Spółki“ są jej własnego wyrobu, tkane z czysto lnianej przędzy, a opatrzone zaprotokołowaną marką ochronną. Marka ta zaprowadzona jest z tego głównie powodu, iż liczni u nas nieuczciwi handlarze, dając tkaczom najlichszą przędzę na swój towar, a następnie sprzedając go jako wyrób krajowy, podkopują dobrą opinię o trwałości, przy nadzwyczaj niskich cenach, naszych krajowych wyrobów tkackich rzetelnie produkowanych. Publiczność nasza w bardzo wielkiej części nie wie nawet o tem, jak doskonałe a przytem nader tanie są u nas, sumiennie produkowane, krajowe wyroby tkackie. Ceny naszych wyrobów ustanowiliśmy jak najniższe, rachując za to na wielki odbyt. Odbyt taki jest możliwy, jeżeli ogół naszej publiczności, zamiast zagranicznych towarów tkackich, często bardzo lichych, zechce z zasady kupować dobre krajowe wyroby. W ten sposób krocie pieniędzy, które idą corocznie za tego rodzaju towary do rąk obcych, pozostawać będą w kraju z ogólną korzyścią jego mieszkańców. Wtenczas też tylko tkacki przemysł krajowy będzie się mógł należycie rozwinąć, a tysiące naszych tkaczy, dziś przeważnie w biedzie żyjących, będą miały zapewniony byt dla siebie i swoich rodzin.

Cel taki mając na oku, „Spółka“ zajęła się w sposób praktyczny sprawą krajowej produkcyi tkackiej. W imię więc tak ważnego dla dobrobytu kraju zadania, poważamy się zalecić najgoręcej przyczynianie się do jego spełnienia wszystkim szczerze kraj miłującym. Bez czynnego bowiem poparcia i współdziałania w tym kierunku ogółu naszego społeczeństwa, cel zamierzony nie dałby się osiągnąć. Osoby życzliwe temu celowi zapraszamy też najuprzejmiej do zrobienia u nas na razie przynajmniej próbnych zamówień, będąc pewni, że następnie tylko w nasze krajowe wyroby tkackie zaopatrywać się będą. „Spółka“ koncentrując głównie w swoich rękach nasze wyroby tkackie i prowadząc niemi fachowo na większą skalę interes, jest w stanie niezawodnie dostarczać je pod najbardziej korzystnemi warunkami. Wszelkie zamówienia są załatwiane niezwłocznie i z całą starannością.

*** **Targ zbożowy.***) Dnia 22 listopada 1887 r.

Lwów. Za 100 klg. Pszenica czerwona 6·25 do 6·90 Pszenica biała —·— do —·—. Pszenica żółta —·— do —·—. Żyto 4·30 do 4·90, Jęczmień browarny 3·75 do 6·50. Jęczmień na paszę. 3·50 do —·—. Owies 4·— do 4.40. Groch do gotowania —·— do 5·00. Groch na paszę 4·50 do 8·50. Kukurudza —·— do 5·50. Hreczka —·— do 5·50. Koniczyna czerwona 30·— do 45·—. Tymotka —·— do —·—. Fasola —·— do 6.50. Bób —·— do —·—. Wyka 4.— do 4·60 Rzepak 9.75 do 10.70. Spirytus —·— do —·—.

Tarnopol, pszenica 6·15 do 6·80, żyto 4·20 do 4·80, jęczmień browarny 3·65 do 6·50, owies 3·80 do 4·30, groch 4·— do 8·—, wyka 3·85 do 4·50, rzepak 9·50 do 10·50, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 28·— do 44·—, koniczyna biała 40·— do 48·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 6·— do 6·75 żyto 4·— do 4·70, jęczmień 3·50 do 6·— owies 3·70 do 4·25, groch 4·— do 8·—, wyka 3·75 do 4·35, rzepak n. 9·— do 10·50, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 26·— do 43·—, koniczyna biała 37·— do 50·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 6·40 do 7·20, żyto 4·50 do 5·10, jęczmień 4·— do 6·50, owies 4·10 do 4·65, groch 4·75 do 8·50, wyka 4·10 do 4·80, rzepak 10·— do 10·70, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 30·— do 45·—, koniczyna biała 40·— do 55·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka

Chmiel od 25·— do 45.— zł. za 56 kilo, loco Lwów, bez odbiorcy.

Nowy chmiel od 50 do 75 zł. za 56 kilo.

Okowita gotowa za 10.000 litrów prc. loco Lwów 23·— do 24· zł.

Usposobienie wyczekujące. Sprzedaż utrudniona.

---

*) Przedruk wzbroniony.

Wiedeń, 22 listopada. (*Telegram Gazety Lwowskiej*). Na wczorajszy targ bydła rzeźnego przypędzono 2034 sztuk opasowego, 115 sztuk z paszy i 768 sztuk chudego, ogółem 2917 sztuk bydła. Pomiędzy temi z Galicyi przypędzono 327 sztuk opasowych i 25 sztuk chudych, z Bukowiny opasowych 258 i chudych 9 sztuk. Ogółem przypędzono o 84 sztuk mniej niż zeszłego tygodnia. Z Galicyi przypędzono o 57 sztuk więcej niż zeszłego tygodnia. Przebieg targu był dość ożywionym. Ceny zmieniły się w ogóle mało, tylko przy galicyjskim średnim towarze podniosły się o 2 złr. Nie sprzedano 96 sztuk. Płacono: galicyjsko-bukowińskie woły opasowe po 49 do 55 zł., towar przedni po 56 do 59; węgierskie woły opasowe po 50 do 55 złr., towar przedni po 56 do 60 zł.; z innych krajów koronnych woły opasowe po 50 do 56 zł, towar przedni po 57 do 62 zł. za cetnar metryczny towaru zabitego; płacono bydło chude po 42 do 46 zł. za cetnar metryczny a 20 do 112 złr. za sztukę.

OSTATNIA POCZTA

Wiedeński korespondent *Czasu* pisze, iż podczas *cercle* po obiadach delegacyjnych, Najj. Pan rozmawiał dość długo z każdym z zaproszonych delegatów polskich, co zwróciło nawet uwagę innych członków Delegacyi. Monarcha rozmawiał z nimi przeważnie o pracach sejmowych, oraz o nowej broni.

Dalej pisze tenże korespondent: Na zapytanie moje p. prezes Ministrów, hr. Taaffe, oświadczył, iż Sejm galicyjski obradować może, jeżeli zechce, do 20go stycznia, albowiem Izby Rady państwa zwołane będą dopiero na 20 lub po 20 stycznia.

Na dzień jutrzejszy zostało zapowiedziane walne zebranie posłów niemieckich Sejmu czeskiego, na którem ma być uchwalony manifest, zalecający dalszą abstynencyę.

Wiedeńska *Montagsrevue* zapewnia na podstawie otrzymanej z Berlina informacyi, iż zjazd cara z cesarzem Wilhelmem zgoła w niczem nie zmienił stosunków politycznych.

Nordd. Allg. Ztg., powracając do zjazdu monarchów, tak pisze: Trudności na polu ekonomicznem nie mogą zaprzyjaźnionym narodom dawać powodu do wzajemnego rozgoryczenia. Ekonomiczne nieporozumienia pomiędzy Niemcami i Rossyą przechodziły gorsze fazy od dzisiejszych, nie oddziaływając na stosunki polityczne.

Z okazyi zjazdu, otrzymał ambasador rossyjski w Berlinie hr. Szuwałów najwyższą dekoracyę pruską: order orła czarnego.

Pojutrze, d. 24 b. m., zbiera się w Berlinie parlament niemiecki. Głoszono wprawdzie, że ks. Bismarck ma niebawem wrócić do Friedrichsruhe, a minister Boetticher otworzy posiedzenia parlamentu imieniem cesarza. Być jednak może, że w tej mierze zmienione jeszcze zostaną powzięte zamiary. Otwarcie parlamentu przez księcia Bismarcka w zastępstwie cesarza mogłoby, jak podnoszą dzienniki, dać sposobność do objaśnienia opinii publicznej i uspokojenia szerokich kół.

Dansiger Ztg. zapewnia, że wyszedł był rozkaz wstrzymania fabrykacyi magazynowych karabinów, w ostatnich jednak dniach polecono znowu z całem wytężeniem prowadzić dalej tę fabrykacyę.

Z Sofii donoszą, iż z okazyi rocznicy zwycięstwa pod Sliwnicą ofiarował ks. Ferdynand 30.000 franków na pomnik poległych pod Sliwnicą.

Liczna deputacya upraszała metropolitę Klementa, aby Sofię opuścił. Klement odmówił jednak i oświadczył, że tylko przed siłą ustąpi.

Journ. des Débats ogłasza oświadczenie prezydenta Grévy, złożone w przededniu i w sam dzień przesilenia ministeryalnego. Grévy rzekł, że obowiązkiem jego wytrwać na stanowisku, nie może bowiem dopuścić, ażeby członkowie parlamentu przez wywieranie nacisku doprowadzać mogli do rezygnacyi prezydenta republiki. Byłoby to, według zapatrywań prezydenta, zniweczeniem konstytucyi, która ustanowiła władzę naczelnika państwa na siedm lat, i w ten sposób przez cały wymieniony okres uchyla stanowisko prezydenta z prądów walk parlamentarnych. Gdyby prezydent dziś ustąpił, to stworzyłby tem niebezpieczny przykład możności zapasów podobnych zawsze. W takim razie bowiem stanowisko prezydenta stawałoby się zawsze odwołalnem, w skutek czego każdy następca widziałby się zmuszonym rezygnować zawsze, ilekroć objawiłyby się nieprzyjazne prądy, albo zapanowała sympatya dla innej osobistości.

Według depesz prywatnych z dnia wczorajszego, Grévy nie przyjął rady, aby powołał zgromadzenie mężów zaufania z obu Izb parlamentu.

Nowy gabinet pod kierunkiem Freycineta ma wszelkie prawdopodobieństwo za sobą.

Ks. Hieronim w liście do Dufoura wezwał bonapartystów, aby nie szli wspólnie z rojalistami.

W artykule, oceniającym sytuacyę trzeźwo, daje *Journal des Débats* deputowanym radę następującą: „Zaklinamy deputowanych, ażeby bez względu na rodzaj swego stanowiska lub mandatu, zechcieli się poważniej zastanowić nad spełnieniem swoich obowiązków, ażeby mniej zajmowali się protokołami komisyi ankietowej, a więcej trochę listami i telegramami z zagranicy, i ażeby sobie przypomnieli, że członkowie gabinetu i Izb mają obowiązek troszczyć się nietylko o wybór ponowny, kierować komitetami, obalać gabinety stosownie do kaprysu większości, ale obowiązani są także starać się o wyrobienie poważania u narodów obcych dla mężów, którzy kierują losami Francyi i obudzić wiarę i ufność w trwałość i siłę swoich rządów.“

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 22 listopada. (*T. p.*) Dzisiaj nastąpi promulgacya sankcyonowanych już przez Najj. Pana uchwał Delegacyj.

Kardynał Haynald, który już wyzdrowiał, zamknie sesyę Delegacyi węgierskiej dłuższą mową.

Wiedeń, 22 listopada. (*Tel. pr.*) Nowela do ustawy o pocztowych kasach oszczędności zostanie ogłoszoną 1 grudnia, tak, że jej postanowienia, szczególniej odnośnie do opłat od obrotu czekowego, już 1-go grudnia będą mogły obowiązywać.

Wiedeń, 22 listopada. (*Tel. pr.*) Tutejsze koła nie przywiązują do zjazdu berlińskiego wielkiej wagi i sądzą, że zjazd ten nie oddziała bynajmniej na alians Austryi z Włochami i Niemcami. Jedynem możliwem następstwem spotkania będzie prawdopodobnie to, iż odtąd organa rossyjskie otrzymają zakaz występowania na zewnątrz nieprzyjaźnie przeciw Niemcom.

Praga, 22 listopada. (*T. p.*) W tutejszym Wydziale krajowym odbyła się ankieta w sprawie utworzenia banku krajowego dla Czech.

San Remo, 22 listopada. Przybył tu wczoraj przed południem książę Henryk pruski.

Berlin, 22 listopada. Według biuletynu, wydanego 19 b. m. w San Remo, oedematyczne nabrzmienie i spłaszczenie lewego nowotworu u niemieckiego następcy tronu ustępuje całkowicie i częściowo roztwarza się, a skutkiem tego oddechanie i połykanie odbywa się bez żadnych boleści. Wyglądanie, apetyt i sen u cesarzewicza są bardzo dobre.

Berlin, 22 listopada. Oczekują tu z końcem miesiąca powrotu cesarzowej do Berlina.

Berlin, 22 listopada. (*Tel. pr.*) Petenci, którzy podania wrzucili do powozu cara podczas jazdy z dworca, nazywają się Kapicki i Romberg; obaj z Warszawy, zbiegowie wojskowi, prosili o wolny powrót do Rossyi.

Berlin, 22 listopada. (*Tel. pryw.*) Parlament niemiecki zostanie otwarty nie przez ks. Bismarcka, jak sądzono, ale przez ministra Boettichera.

Petersburg, 22 listopada. Rodzina carska przybyła wczoraj do Gatczyny.

Paryż, 22 listopada. Wczoraj rano ofiarował Grévy p. Clémenceau misyę utworzenia gabinetu. Clémenceau oświadczył gotowość spełnienia tego zadania, dodał jednak, że sytuacya powikłana jest jeszcze skutkiem innych czynników, nietylko skutkiem kwestyi ministeryalnej. Wieczorem odbyć się miała konferencya pomiędzy Grévym, Clémenceau i innemi osobistościami.

Paryż, 22 listopada. W Izbie deputowanych podaje bonapartysta Jolibois wniosek rewizyi konstytucyi i żąda w tym celu uchwalenia rezolucyi. Jolibois oświadcza: Należy narodowi zwrócić prawo mianowania najwyższego reprezentanta państwa. Następnie żąda nagłości dla wniosku, który w głosowaniu odrzucony zostaje 381 głosami przeciw 173.

Deputowani z frakcyi nieprzejednanych, Barodet i Michelin, akceptują rewizyę konstytucyi w tym celu, ażeby znieść prezydenturę republiki. Senat odrzucił 369 głosami przeciw 101 wniosek Michelina o rewizyę konstytucyi, a pod koniec przyjął zwyczajny porządek dzienny. Izby będą prawdopodobnie do czwartku odroczone.

Według dzienników Clémenceau zalecał z należnem uszanowaniem dla prezydenta, ażeby się podał do dymisyi, ponieważ powaga jego (prezydenta) ucierpiała wiele ze szkodą dla republiki.

Wczoraj po południu od godziny piątej do wpół do ósmej odbywała się u Grévyego konferencya, w której przyjęli udział Floquet, Freycinet, Goblet i Clémenceau. Rezultat tej konferencyi utrzymany został w tajemnicy.

Według półurzędowej *Agence Havas* na konferencyi w pałacu Elizejskim nie zapadła żadna uchwała.

Londyn, 22 listopada. Schwytanych przez policyę Callana z Massachussetts i Harbinsa z Philadelfii postawiono w stan oskarżenia pod zarzutem urządzania w Anglii zamachów dynamitowych. Przy Callanie znaleziono znaczną ilość dynamitu, którą skonfiskowano.

Bombaj, 22 listopada. Ejub han zostanie przeprowadzony z Medżed do Teheranu, gdzie pozostanie dopóty, aż rząd angielski poweźmie dalsze postanowienia w tej mierze.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 21 listopada 1887, godzina 5 minut 30 Akcye kredytowe 276·90 Anglo-Austr. —·—, Unionbank —·—, Kolej Karola Ludwika 207·20, Południowa —·—, Renta papierowa 81.25, Galic. listy zastawne —·— Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1883 —·—, Napoleondor 9.95·½, Rubel papierowy —·—.

Wiedeń, 22 listopada 1887 r. godzina 10 min. 30. Akcye kredytowe 276.70, Anglo-Austr. —·—, Unionbank 209·25, Kolej Karola Ludwika 207 —. Południowa 84·—, Renta papierowa —.— 5% Galic. hip. listy zastawne 102·25 Galic. oblig. indemn. —·—, do —·— 4½% listy zastawne banku krajowego 95.— 4½% pożyczka krajowa z 1883 roku —·— Napoleondor 9.95·—, Rubel papierowy —·—. Usposobienie słabe.

Telegramy zbożowe z d. 21 listopada 1887, Wiedeń: Pszenica za 100 kilo —·— do —.— złr., żyto —·— do —·— złr. jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·—, zł., owies —·—, do —·—; okowita per 10·000 litr procent 25·62 do 37·— złr. Szczecin: Pszenica —.—, rzepik —.— spirytus —·— kukurudza —·— Kolonia —·— rzepak —·— do —·— zł., 100 kilogr. na wiosnę Budapeszt: Pszenica na jesień 7·36 do 7·38 zł Berlin: Pszenica żółta (na sierpień) 162·— do —·—, żyto —·— m. spirytus 97.10, rzepakowy olej —·— Paryż: mąka 49.25 kilogr. —·— olej rzepakowy —·—. fr., spirytus —·—. —·—.

Odpowiedzialny Redaktor **Adam Krechowiecki**

Pociągi kolejowe

podług zegara lwowskiego.

przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa: o godz. 5 min. 50 rano pociąg pospieszny, o godz. 9 minut 27 wieczór pociąg osobowy, o godz. 11 minut 35 przed południem pociąg mięszany, o godz. 7 minut 6 wieczór pociąg lokalny.

Z Czerniowiec: o godz. 10 min. 3 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 3 min. 35 rano pociąg osobowy i o godz. 3 min. 30 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec głównylwowski: o godz. 10 min. 24 wieczór pociąg pospieszny, o godzinie 3 min. 5 w nocy pociąg osobowy i o godzinie 3 min. 50 po południu pociąg mięszany.

Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 10 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 28 rano pociąg, osobowy i o godz. 3. min. 19 po południu pociąg mięszany

Ze Stryja: o godz. 8 min. 59 rano i o godz. 4 min. 35 po południu pociąg osobowy a o g. 1 m. 35 w nocy pociąg osobowy

Ze Stanisławowa do Lwowa o godz. 6 min. 36 wieczór pociąg mięszany, o godz. 9 min. 35 rano pociąg osobowy i o godz. 9 min. 29 pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godz. 10 min 44 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 4 m. 10 rano pociąg osobowy, o godz. 4 min. 50 po południu pociąg mięszany, o godz. 8 m. 10 rano pociąg lokalny.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 20 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 22 w południe pociąg mięszany i o godz. 11 m 6 w nocy pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk z głównego dworca o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 38 po południu pociąg mięszany i o godz. 10 m. 25 wiecz. pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk z dworca **Podzamcze,** o godz. 6 min. 22 rano pociąg pospieszny o godz. 1 min. 8 po południu pociąg mięszany i o godz 10 min. 55 wieczór pociąg osobowy.

Do Stryja: o godz. 8 min. 04 wieczór i o godz. 11 minut 47 przed południem pociąg osobowy a o godz. 6 min. 30 rano pociąg osobowy.

Do Stanisławowa ze Lwowa o g. 9 min. 34 rano pociąg pospieszny, o godz. 6 min. 35 wieczór pociąg osobowy i o godz. 5 min. 20 wieczór pociąg mięszany.

C. k. generalna Dyrekcya kolei państwowych.

Wyciąg

z rozkładu jazdy od 1go października 1887. Zegar peszteński

Odjazd ze Lwowa:

Godz. 11 min. 27 przed połud. pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stanisławowa i Husiatyna.

Godz. 7 min. 44 wieczór pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa i Zwardonia.

Godz 6 min. 10 przed połud. pociąg osobowy do Sryja i Ławocznego.

Przychodzą do Lwowa:

Godz 8 min. 39 przed południ., pociąg osobowy ze Zwardonia, Chyrowa i Stryia.

Godz. 4 min. 15 po połud. pociąg osobowy z Chyrowa, Stryja, Husiatyna, Stanisławowa

Godz. 1 min. 15 w nocy, pociąg osobowy Husiatyna, Stanisławowa, Chyrowa, Stryja i Ławocznego.

Przychodzą do Stanisławowa:

Godz. 8 min. 35 przed połud., osobowy pociąg z Husiatyna.

Godz. 9 min. 02 przed połudn., osobowy pociąg ze Zwardonia, i Stryja.

Godz. 5 min. 37 po połudn. pociąg osobowy z Husiatyna.

Godz. 5 min. 51 po połud., osobowy pociąg z Chyrowa, Lwowa, Stryja.

Odjazd ze Stanisławowa:

Godz. 9 min. 45 przed połud. pociąg osobowy do Stryja, Lwowa i Chyrowa.

Godz. 9 min. 58 przed połud. osobowy pociąg do Husiatyna.

Godz. 6 min. 28 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Lwowa, i Zwardonia.

Przychodzą do Ławocznego:

godz. 11 min. 18 przed południ. ze Lwowa i Chyrowa pociąg mięszany.

Odjazd z Ławocznego:

Godz. 6 min. 23 wieczór, pociąg mięszany do Stryja, Lwowa, Zwardonia i Chyrowa.

Godz. 1 min. 15 w nocy, osobowy pociąg z Lwowa, Chyrowa, Husiatyna,Stanisławowa i Stryja.

Godz. 3 min. 4 rano, pociąg osobowy do Stryja, Lwowa, Stanisławowa i Husiatyna.

Przyjechali do Lwowa

dnia 22 listopada 1887.

Hotel George'a

Pp. J. Bogdanowicz z Kossowa, Ks. M. Maurocordato z Rumunii, S. Romanowski z Słobody Rumgurskiej J. Walewski z Brukseli, B. Stiefel z Słobody Rumgurskiej, K Erbrich z Berlina.

Hotel Francuski.

Pp. Kriess z Podwołoczysk, L. Goldlust z Podwołoczysk, W. Szujski z Krakowa, J Kubina z Wiednia, Dr. F. Rauch z Horodeńki.

Hotel Langa.

Pp. A. Witosławski z Brodów, G. Fischmeister z Wiednia, M. Lieberman z Wiednia, M. L. Fränkel z Brodów, J. Gold z Złoczowa.

Nadesłane.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 21 listopada 1887

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	205	50	208	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	219	—	222	25
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	281	—	286	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	211	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	—	—	—	—
„ „ „ 5 pr. w. a.	99	40	100	40
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	102	25	103	25
Banku kraj. $4^1/_2$ pr. w. a. los. 51 l.	95	—	96	—
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	100	50	101	50
„ „ „ 4 pr. w. a.	95	—	96	—
„ „ „ 5 pr. los. w 37 l.	101	50	102	50
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los $41^1/_2$ l.	91	25	92	25
„ „ $4^1/_2$ prc. „ „ 52	95	70	96	70
„ „ 4 prc. „ „ 56	90	25	91	25
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi		51	54	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) $2^1/_2$ pr. w. a. w likwidacyi		45	48	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakładu dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.		—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 pr. m. k.	104	—	105	—
Oblig. Komunale gal. Zakł. kred. włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. wa.	100	—	101	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5. pr, w. a. I emisyi				
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	103	75	—	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po $4^1/_2$ pr. wa.	93	75	94	75
5. Losy miasta Krakowa	18	50	20	50
„ Stanisławowa	33	50	35	50
6. Monety				
Dukat holenderski	5	83	5	93
Dukat cesarski	5	88	5	98
Napoleondor	9	92	10	2
Półimperyał	10	26	10	36
Rubel rossyjski srebrny	1	40	1	50
„ „ papierowy	1	10	1	12
100 marek niemieckich	61	60	62	25

(bez kupona / bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 19. listopada 1887

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	81.20	81.40
luty-sierpień	81.20	81.40
Jednolity dług państwa w srebrze. styczeń-lipiec	82.35	82.55
kwiecień-październik	82.60	82.80
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	131.25	132.25
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	134.90	135.40
„ „ 1860 po 100 złr. 5. prc.	138.75	139.25
„ „ 1864 po 100 złr.	170 20	170.60
„ „ 1864 po 50 złr.	170.[illegible]0	171.—
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zastw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	160.—	160.50
Renta papierowa 5 prc. z r. 1881	96.20	96 40
Austr. renta zł. wolna od podat. 4prc.	111.85	112 05
2. Obligacye indem. 5 prc. (za złr. m. k.)		
Czech	109.50	—.—
Bukowiny	104.50	—.—
Galicyi	104·50	105.20
Niższej Austryi	109.25	109 75
Siedmiogrodu	104.40	105.—
Węgier	104 50	105.20
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	108.40	108.80
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	276 40	276.70
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	560.—	565.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40pr	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	885.—	887.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	338.—	340.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m	—.—	—.—
Kol. Preszow-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2560—	2564.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	206.50	206·75
Lwów-Czern. kolej po 200 zł. wa. wal.	219.75	220.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	219.50	220.10
Połud. kol. panstw. po 200 zł. w. a.	83 80	84.10
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	164 50	165 —
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. $4^1/_2$ pr. w złocie w 50 l.	101.—	101.25
„ „ „ premiowe po 3 prc.	102.25	102.75
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	99.50	100.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	99.50	100.50
„ „ „ „ w 36 l. $5^1/_2$ pr.	98.75	99 25
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	—.—	95.25
„ „ „ „ „ po 5 prc.	100.75	101 25
„ „ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	100.75	101.25
Banku krajow. $4^1/_2$ pr. wa. los w $51^1/_2$ l.	95.—	96 —
Obligi komunalne Banku krajowego 5 prc. w. a. I emisyi	100.25	100.75
Gal. banku hip. po 5 prc. w 40 l. wyl.	99.65	100.25
Banku austro-węgiersk. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 prc.	101.—	102.—
„ Zakł. kr. ziems. po $5^1/_2$ prc.	102 75	03.75
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	100.—	100 40
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnow (w. ex.) a 300 zł. 5 prc. w srebrze	100.80	101 30
Kolej północna po 100 zł. m. k.	99.75	100.25
„ „ po 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po $4^1/_2$ prc.	100.70	101.30
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	99 5	10[illegible].30
Kol. gal. Lwów.-Czer.-Jass. emis. a 300 zł. 4 prc. w srebrze z r. 1884	81.20	81.50
z r. 1884	89.90	90.20
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1874	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	99.20	99.60
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w.	179.25	180.25
Clarego po 40 zł. m. k.	49·50	50.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	116.50	117.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	27.50	29 50
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	19.—	19.75
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22.—	22.60
Pożyczka miasta Budy do 40 zł. w. a.	50.25	—.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	46.25	47.—
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	17.60	17.80
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	11.95	12.15
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.20	19.80
Salma po 40 zł. m. k.	60.50	61 —
St. Genois po 40 zł. m. k.	60.50	61.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	34 —	34.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	137 —	—.—
„ „ po 50 zł. w. a.	59.75	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	39.—	39 75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	46 —	47.—
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	125 80	126.10
Paryż za 100 fr.	49 67 50	49 72.50
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.93.—	5.95
„ pełnej wagi	5.92.—	5.94.—
Korona	—.—	—.—
20 frankówka	9.95 —	9.96.
Rossyjski półimperyał	10.27.	10 29.
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	—.—	—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 21. listopada 1887

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	81	25
„ „ „ w srebrze	82	35
Renta w złocie	111	70
5 prc. austr. renta marcowa	96	20
Akcye banku wiedeńskiego	885	—
„ „ kredytowego	277	20
Londyn	125	75
Napoleondor	9	95
Dukat cesarski men.	5	92
100 marek niemieckich	61	$72^1/_2$

DZIENNIK URZĘDOWY.

Kuratele.

L. 10432. (8110 2—3)

Katarzyna Kostnik z Horodenki uznaną została niesamowolną, kuratorem tejże jest Jan Diaków.

Z c. k. sądu powiatowego.

Horodenka, 20 września 1887.

L. 5374 (8140)

Seweryn Kurowski aptekarz i właściciel realności w Wadowicach uznanym został bezwłasnowolnym i jemu dr. Antoni Zapałowicz z Wadowic za kuratora nadany.

Wadowice, 29 października 1887.

L. 5552 (8144 1—3)

Ilko Kancar z Nastasowa uznany został za marnotrawcę, kuratorem ustanowiono Iwana Mokryńskiego gospodarza z Nastasowa.

C. k. sąd powiatowy.

Mikulińce, 21 października 1887.

Licytacye.

L. 7567. (8131 1—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 19 grudnia 1887 i 23go stycznia 1888 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 21 lutego 1888 nawet poniżej takowej licytacya realności poo lk. 299 subr. 168/171 w Jaworowie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Markusa i Frymet Kanißel własnej, na rzecz Seliga Wassnera pto 300 zł. aw. z pn.

Cena wywołania 1100 zł.

Wadyum 110 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i opisania wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli c. k. notaryusz Mikołaj Hołub.

C. k. sąd powiatowy.

Jaworów, dnia 15 września 1887.

L. 4033. (8130 1—3)

W ciły stiahnenja pretensyi obszczoho rolnyczo kredytowoho Zawedenja dla Hałyczji i Bukowyny w likwidacyi wi Lwowi, a to 3 rat po 78 zoł. 32 kr. i reszty kapitała 206 zoł. 48 kr. aw., zak nemeńsze 4 rat po 19 zoł. 80 kr. i reszty kapitała 178 zoł. 78 kr. aw., odbudet sia w tut. sudi na dniu 23 hrudnia 1887 i 26 sicznia 1888, kożdym razom o 10 hodyni pered połudn. publyczna egzekucyjnaja licytacya realnostej egzekuta dra Juliana Nikorowicza sobstwennych, a imenno: a. wyk. ipot. cz. 706 hromady kat. Bałynci i b. cz 1196 hromady kat Kułaczkówci obniatych z tem' szczo na perszym termini realnosty tii tolko za cinu wykłycznu iły wyzsze, na wtorom termini takoż y nyzsze toi ciny sprodani ostanut.

Cina wykłyczna realnosty a. 2510 zoł. aw., a realnosty b. 290 zł. aw.

Wadium 251 zł. y 29 zoł.

Kurator neznanych wirytełej ipotecznych Laurenty Grabowiecki z Batynec.

Reszta usłowij licytacyjnych i ekstrakty tabularni perehlanuty można w tus. registraturi.

Hwozeec, 30 wereśnia 1887.

L. 7870. (8146 1—3)

W dniu 19 grudnia 1887 i 16 stycznia 1888, o 3 godzinie po południu odbędzie się w sądzie tutejszym licytacya realności wedle wykazu hyp. l. 312 księgi gr. Hujcze, Juliana Kłyma i Kaśki Kłym po połowie własnej, pod nk. 79 w Hujczu położonej, celem zaspokojenia 27 rat po 12 zł. z pn., na rzecz o. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi.

Cena wywołania 600 zł. w.

Wadyum 10 prc.

Kuratorem nieobecnych i nieznanych wierzycieli hipotecznych Władysław Górka.

Z c. k. sądu powiatowego.

Rawa, dnia 26 października 1887.

L. 7599. (8137 1—3)

W tutejszym sądzie na rzecz Towarzystwa zaliczkowego „Mrówka" w Skolem. celem ściągnięcia wierzytelności 100 złr. w. a. z pn, odbędzie się dnia 22 grudnia 1887 i 19 stycznia 1888, zawsze rano o godzinie 10 publiczna sprzedaż części realności pod l. kons. 56 w Skolem położonej, Saula i Ryfki Semmel własnych, z tem, iż na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, a na drugim nawet niżej ceny szacunkowej sprzdaż nastąpi.

Cena wywołania 2150 zł.

Wadyum 215 zł.

C. k. sąd powiatowy.

Skole, 17 września 1887.

L. 4478. (8097 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Strzyżowie ogłasza niniejszem, że w dniach 6 marca 1 maja i 29 maja 1888, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w gmachu sądowym egzekucyjna sprzedaż realności lwh. 61 w Lutczy dłużników Wawrzyńca i Reginy Bobrów własnej, celem zaspokojenia wierzytelności Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie w kwocie 174 zł. 81 ct. w. a. z pn.

Cenę wywołania stanowi kwota 500 zł.

Wadyum wynosi 50 zł.

Resztę warunków, i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze tutejszej.

Strzyżów, 26 października 1887.

L. 5032 (8109 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Grzymałowie ogłasza, iż na zaspokojenie 6 rat po 31 zł. 26 ct. z pn. i resztującego kapitału 437 zł. 54 ct. z pn. publiczna przymusowa sprzedaż realności nr. 38 w Zielonej, wykazami hip. l. 132 i 176 objętej, Tacki Melnyk i Frimci Dawid własnej, dnia 12 grudnia 1887 i 11 stycznia 1888, zawsze o godzinie 10 rano przędsięwziętą będzie i że realności te na tych terminach nie poniżej ceny szacunkowej kwoty 1000 zł. wynoszącej pozbyte zostaną.

Wadyum wynosi 100 zł.

Resztę warunków powziąść można w registraturze sądowej.

Ck. sąd powiatowy.

Grzymałów 24 grudnia 1885.

L. 5224 (8115 2—3)

Na dniu 5 grudnia 1887, o godzinie 3 popołudniu, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa licytacyjna sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod lkm. 60 w Hołem rawskim położonego, objętego wykazem hipotecznym 579 księgi gruntowej Hołe rawskie w całości, zaś wykazem hipotecznym 559 tejże księgi w dwóch czwartych częściach, dłużnika śp. Asafata Kuszty a względnie tegoż spadkobierczyni Paraszki, Kuszta własnej, za jakąkolwiek cenę nawet niżej ceny szacunkowej.

Cena wywołania wynosi 400 zł.

Wadyum 20 zł.

Reszta warunków w tusądowej registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych nieobecnych lub niewiadomych ustanowiony kurator ck. notaryusz p. Kuryłowicz.

Ck. sąd powiatowy.

Rawa 6 października 1887.

L. 3968 (8107 2—3)

Ck. sąd powiatowy w Bukowsku zawiadamia, że na dniu 29 listopada i 28 grudnia 1887, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się przymusowa sprzedaż publiczna realności pod nk. 115/127 w Płonnej, dłużnika Romana Usińskiego własnej.

Wadyum wynosi 27 zł. 25 ct.

Resztę warunkow licytacyjnych przeglądnąć można w tusądowej registraturze.

Bukowsko 26 sierpnia 1887.

L. 9816. (8111 2—3)

W sprawie egzekucyjnej Tytusa Zulaufa przeciw Herschowi Leibie Teitler o zapłacenie 130 zł. wa. z pn., odbędzie się publiczna egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika, wykaz hip. l. 804 w Jasienowie polnym położonej, w dwóch terminach dnia 15 grudnia 1887 i dnia 23 stycznia 1888, o 8 godzinie przed południem w sądzie tutejszym.

Cenę wywołania stanowi kwota 1000 zł. w. a.

Wadyum 100 zł.

Na pierwszym terminie sprzedaną zostanie realność za cenę szacunkową, lub wyżej, a na drugim nawet niżej ceny wywołania.

Resztę warunków przeglądnąć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy.

Horodenka, d. 26 października 1887.

L. 5020. (8112 2—3)

In der Exekutionssache des Schloma Kramer wider die liegende Masse nach Johann Mitrowicz wegen 60 fl. ö. W. s. N. G. wird die Realität aus der Grundbuchseinlage Nr. 407 in Horodenka in den Terminen des 24 November 1887 und 22 Dezember 1887, um 9 Uhr V. M. versteigert werden der Schätzungspreis 526 fl. ö. W. Das Vadium 52 fl. 60 kr. ö. W.

Der Grundbuchsauszug und die weiteren Lizitations - Bedingnisse sind bg. einzusehen.

Vom k. k. Bezirks-Gerichse.

Horodenka, am 30 September 1887.

L. 2955. (8113 2—3)

W dniu 24 stycznia i 21 lutego 1888, o 10 godzinie rano przymusowo sprzedaną będzie realność pod nk 57 w Wilczycach położona, wyk. hip. l. 82 objęta, dłużnika Jana Krawca własna, na zaspokojenie pretensyi uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie 27 rat po 12 zł. z pn.

Cena wywołania wynosi 900 zł.

Wadyum 90 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono notaryusza Jana Wysockiego w Mszanie dolnej.

Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.

Mszana dolna, 12 października 1887.

L. 2954. (8114 2—3)

W dniu 17 stycznia i 14 lutego 1888, o 10 godzinie rano przymusowo sprzedaną będzie realność pod nk. 26 w Podobinie położona, wykazem hip. l. 44 objęta, dłużniczej masy spadkowej ś. p. Jana Potaczka własna, na zaspokojenie pretensyi uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie pto 14 rat po 29 zł. 40 ct. z pn.

Cena wywołania wynosi 1200 zł.

Wadyum 120 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono notaryusza Jana Wysockiego w Mszanie dolnej.

Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne można przeglądnąć w registraturze.

Mszana dolna, 21 października 1887.

L. 3839 (8046 3—3)

Ck. sąd powiatowy w Bieczu ogłasza, że w dniu 9 stycznia 1888 i w dniu 6 lutego 1888, każdym razem o 10 rano odbędzie się w gmachu jego sprzedaż egzekucyjna realności nk. 80 w Moszczenicy, ciało hipoteczne stanowiącej, Arona Olinera własnej, na zaspokojenie pretensyi Józefa Przyłęckiego 46 zł. z przynależytościami.

Cena szacunkowa i wywołania 1186 zł. 17 i pół ct. w. a.

Wadyum 119 zł wa.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono Stefana Meusa ck. notaryusza w Bieczu.

Ck. sąd powiatowy.

Biecz 7 września 1887.

L. 3498 (7994 3—3)

Ck. sąd powiatowy w Strzyżowie zawiadamia, że w dniu 24 stycznia, 28 lutego i 27 marca 1888, każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż realności wedle lwh. 34 dla gminy katastralnej Wyrzne, dłużnika Józefa Owsika własnej.

Cena wywołania wynosi kwotę 150 zł., wadyum 15 zł.

Warunki licytacyi przejrzeć można w sądzie.

Strzyżów, 15 października 1887.

L. 4750. (8098 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Zaleszczykach uwiadamia, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 206 zł. aw. z pn., odbędzie się w tutejszym sądzie powiatowym publiczna przymusowa sprzedaż połowy realności pod lk. 369 w Zaleszczykach położonej wedle wykazu hipotecznego, dłużnika Leizora Albrechta własnej, tus. protokołem oszacowania z dnia 1go października 1870 l. 4919 bliżej opisanej i na 1431 złr. 87 i pół ct. w. a, oszacowanej, na rzecz Józefa Kühdorfa jako prawonabywcy Romana Mikickiego pod następującemi ułatwiającemi warunkami:

1. Licytacya ta odbędzie się tylko w jednym terminie, tj. dnia 15 grudnia 1887, o godzinie 10 rano, na którym i niżej ceny szacunkowej, a nawet za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną być może.

2. Cena szacunkowa wynosi 1431 zł. 87 i pół ct.

3. Wadyum 72 zł. wa.

4. Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono Antoniego Grossa, ck. notaryusza w Zaleszczykach.

5. Akt oszacowania, wykaz hipoteczny i bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w ts. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Zaleszczyki, 7 lipca 1887.

L. 13322. (8086 3—3)

C k. sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Banku krajowego Królestwa Galicyt i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem przyznanej w zaległych ratach 530 zł. 75 ct. i 530 zł. 58 ct. z pożyczki 17000 zł. wa., poshodzących z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności l. 15 w Tarnowie na Zawalu, do dłużników Herscha Beera i Racheli Kohanów należącej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w dwóch terminach, a mianowicie: w dniu 19 grudnia 1887 i 23 stycznia 1888, każdym razem o godzinie 10tej przed południem, a to na pierwszym terminie powyżej ceny wywołania, na drugim poniżej, jednak nie niżej jak za sumę 23000 zł. w. a.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość realności, przy udzieleniu pożyczki przyjęta w sumie 34000 zł. wa.

Wadyum, przy licytacyi złożyć się mające wynosi 3400 zł. w. a.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

O rozpisaniu tej licytacyi otrzymują zawiadomienie obydwie strony, ck. główny urząd podatkowy w Tarnowie, ck. prokuratorya skarbu we Lwowie, wszyscy wierzycieli hipoteczni, następnie ci wierzyciele, którzyby po dniu 7 lipca 1887 do hipoteki realności l. 15 w Tarnowie weszli, lub którymby uchwała niniejsza z jakiegokolwiek powodu nie została doręczoną, do rąk kuratora, który niniejszem w osobie adwokata dra Stanisława Stojałowskiego z substytucyą adwokata dra Mieczysława Gałeckiego ustanowiony zostaje.

W Tarnowie, d. 13 października 1887.

L. 9963 (8093 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Bochni zawiadamia, iż celem zniesienia wspólnej własności odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż posiadłości lwh. 169 gm. kat. Borek objętej, Józefa Kazka i Michała Kazka własnej, w dwóch terminach, mianowicie dnia 29ga grudnia 1887 i 3go lutego 1888, każdym razem o godz. 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony dr. adw. Ferdynand Zakrzewski w Bochni.

Wadyum wynosi 150 zł. aw.

Bochnia, dnia 15 września 1887.

L. 6226. (8054 3—3)

C. k. sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Jakóba Mandla w kwocie 239 zł. 60 ct. z pn., przeprowadzi w dniu 23 grudnia 1887 i 20 stycznia 1888, każdym razem o godzinie 10tej rano egzekucyjną sprzedaż realności l. wyk. 1612 w Nowym Targu, Magdaleny Kolasy własnej.

Cena wywołania 205 zł.

Wadyum 20 zł. 50 ct.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków przejrzeć można w ts. registraturze.

Kuratorem wierzycieli adw. dr. Geissler w Nowym Targu.

Nowy Targ, dnia 20 września 1887.

L. 2010. (7942 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie ogłasza w sprawie Chaima Phau przeciw spadkobiercom Fedora Humeniuka przymusową licytacyę realności dłużnika w Oleszkowie, powiatu Sniatyn pod l. 72 wykazem hip 8006 Oleszków objętej, na 678 zł. oszacowanej, w dniu 20 stycznia, 20 lutego i 21 marca 1888 w sądzie o godzinie 10tej przed poł. odbyć się mającą, a to na pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową, na trzecim także niżej ceny.

Akt opisania, oszacowania i bliższe warunki w registraturze tusądowej do przejrzenia.

Wadyum 67 zł.

Zabłotów, 17 marca 1887.

L. 8838. (8089 3—3)

Na zaspokojenie pretensyi galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie w kwotach 238 zł. 56 ct i 238 zł. 56 ct. w. a. z pn., jako zaległych rat pożyczki 5600 zł. w. a., przeprowadzoną zostanie licytacyjna sprzedaż realności pod l. k. 43 & 100 st. 291 now. w Kołomyi położonej, Sary Goldy Senensieb własnej, w dwóch terminach dnia 10 stycznia 1888 i dnia 14 lutego 1888, zawsze o godzinie 10 rano, w biurze IV, a to na pierwszym z nich, za lub wyżej ceny wywołania 13680 zł. w. a., na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 1368 złr. w. a.

Kuratorem nieznanych wierzycieli ustanowiono adw. Herdliczkę.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć lub odpisać można w tusąd. registraturze.

Sąd obwodowy.

Kołomyja, 30 września 1887.

L. 14496. (8096 3—3)

Sokalski c. k. sąd powiatowy ogłasza niniejszem rozpisaną na dniu 20 grudnia 1887 i dnia 23 stycznia 1888, zawsze o godzinie 10 rano w gmachu sądowym odbyć się mającą przymusową publiczna sprzedaż majętności wyk. hip. l. 244 Tuturkowice, Jakima Siamka własnej, celem zaspokojenia pretensyi Szulima Trostiga w ilości 36 zł. wa. z pn.

Cena wywołania 415 zł.

Wadyum 41 zł 50 ct.

W pierwszym terminie nabyć można majętność tylko za lub wyżej ceny wywołania na drugim i poniżej tej ceny.

Wyciąg tabularny, akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych, przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. dra Wejdy.

Sokal, d. 26 października 1887.

L. 12900. (8092 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Buczaczu ogłasza, że na dzień 12 stycznia 1888 i 10 lutego 1888, zawsze o godzinie 10tej z rana rozpisał publiczną przymusową sprzedaż realności pod lkons. 59 m. w Buczaczu położonej wedle Dom. I. pag. 249 n. 8 haer. Samuelego Gottfrieda własnej, celem zaspokojenia pretensyi Galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie, a to 10 rat po 250 zł. i reszty kapitału 3971 zł. 90 ct. aw. z pn.

Cena wywołania 15.000 zł. wa.

Wadyum 1500 zł. aw.

Kuratorem niewiadomych z nazwiska i miejsca pobytu wierzycieli, którzyby po dniu 18 sierpnia 1887, jako dniu wystawienia wyciągu tabularnego do hipoteki weszli, i tych, którymby z jakichkolwiek powodów uchwała dozwalająca licytacyę i późniejsze doręczone być nie mogły, ustanowiono pana adwokata dra Hubricha w Buczaczu.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny są do przejrzenia w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Buczacz, dnia 17 października 1887.

L· 17784. (8072 3—3)

C. k. sąd powiatowy m. del. w Przemyślu podaje odnośnie do uchwały z dnia 13 września 1887, l. 17784 do wiadomości, że w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Fedkowi Hawryszko o zapłacenie kwoty 50 zł. 7 ct. aw., realność w dniach 22 listopada i 28 grudnia 1887 sprzedać się mająca jest oznaczona l. k. 46 wyk. hip. l. 20 ks. gr. gminy Batycze objęta, a nie l. k. 20 wyk. hipot. l. 196 tejże gminy.

Przemyśl, 31 października 1887.

L. 3473. (8094 3—3)

W dniu 23 stycznia i 20 lutego 1888, o godzinie 10 przed południem odbędzie się w gmachu tutejszego sądu przymusowa sprzedaż realności pod n. k. 70 Reginy Szewczyk i nk 15 Adama Knapczyka własnych, w *Cichem* położonych, ciał tabularnych niestanowiących, na pierwszym terminie za ceny szacunkowe 500 i 620 zł. aw. lub wyżej, zaś na drugim i niżej takowych.

Wadya tych realności wynoszą 50 i 62 zł. aw.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze tutejszej.

C. k. sąd powiatowy.

Czarny Dunajec, 25 października 1887.

L. 6659. (8068 3—3)

W dniu 19 stycznia i 16 lutego 1888 odbędzie się w tutejszym sądzie o godzinie 10 przed południem celem uzyskania dla c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi resztującej kwoty 63 zł. 51 ct. z pn., przymusowa sprzedaż niestanowiącej ciała tabularnego realności, dłużników Iwana i Katarzyny Prokopyszynów własnej, pod l. 272 sub rep. 338 w Sołotwinie położonej, z tem, iż realność ta przy pierwszym terminie tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową, przy drugim zaś terminie licytacyjnym także niżej ceny szacunkowej za jakąkolwiekbądź kwotę najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa wynosi 150 zł.

Zakład 15 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt opisania i ocenienia przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k sąd powiatowy.

Sołotwina, dnia 29 września 1887.

L. 7522 (7293 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Tyśmienicy podaje do publicznej wiadomości że celem zaspokojenia należytości w kwotach 84 ct. 16 zł. 80 ct. 15 zł. 89 ct. 86 ct. zpn. funduszowi indemnizacyjnemu się należących odbędzie się w sądzie tut. w dniu 22 stycznia 1888 i 19 lutego 1888 każdym ratem o 10 godz. rano przymusowa publiczna sprzedaż placu pustego pod lk. 292 w Tyśmienicy położonego, niewiadomego z życia i miejsca pobytu Meschulima Poppera należącego ciała tabularnego niestanowiącego z tem że na pierwszym terminie rzekomy plac za lub wyżej ceny szacunkowej zaś na drugim terminie też niżej ceny sprzedany zostanie.

Cena wywołania wynosi 28 zł. 80 ct.

Wadyum 2 zł. 88 ct.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół zastawniczego opisania przejrzeć można w tut. registraturze.

C k. sąd powiatowy

Tyśmienica, 28 lipca 1887.

L. 4367 (7557 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Zabłotowie ogłasza w sprawie zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Romanowi Guszul pto. 10 rat po 13 zł. 33 ct. kapitału 172 zł. 7 ct. i 9 zł. 4 ct. przymusową licytacyę realności dłużnika w Rożnowie powiatu Śniatyn pod l. 197 ciała tabularnego nie stanowiącej na 500 zł. oszacowanej, na dniu 23 stycznia 1888, 23 lutego 1888 i 23 marca 1888 w sądzie o godz. 10 przed południem odbyć się mającą, a to na pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową i na trzecim także niżej ceny.

Akt opisania, oszacowania i bliższe warunki w registraturze tusądowej do przejrzenia.

Wadyum 50 zł.

Zabłotów, 31 maja 1887.

L. 8819. (8132 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Mościskach podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie kosztów sporu w kwocie 78 złr. 8 ct. aw. z pn., odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności Michała Węgrzyna Hawrysiów, pod l. kons. 455/325 w Małnowie, ciała tabularnego nie stanowiącej, na rzecz gminy Małnowa w dwóch terminach, t. j. dnia 24 listopada i 23 grudnia 1887, zawsze o godzinie 10tej przed południem z tem, że realność ta na pierwszym terminie tylko za cenę szacunkową lub wyżej tej ceny, na drugim zaś terminie także niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość w kwocie 320 zł., a wadyum w kwocie 32 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Mościska, dnia 7 października 1887.

L. 8820. (8133 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Mościskach podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi kosztów sporu w kwocie 56 zł. 12 ct. aw. z pn., odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności pod lk. 262/177 w Małnowie, Oleksy Saika własnej, a ciała tabularnego nie stanowiącej, na rzecz gminy Małnowa w dwóch terminach, tj. dnia 24 listopada i 23 grudnia 1887, zawsze o godzinie 10 przed południem z tem, że realność ta na pierwszym terminie tylko za cenę szacunkową lub wyżej, na drugim zaś terminie także niżej ceny szacunkowej, najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi kwotę 315 zł. a wadyum 10-prc.

Resztę warunków w tusądowej registraturze przejrzeć można.

C. k. sąd powiatowy.

Mościska, dnia 6 października 1887.

L. 8095. (8127 1—3)

C. k. sąd powiatowy m. del. w Kołomyi ogłasza, że na dniu 25 listopada 1887 o godzinie 10tej przed południem w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności pod l. k. 54 w Ceniawie położonej wedle wyk. hip. l. 202, leżącej masy Justyny Palijewicz własnej, w celu zaspokojenia 13 rat po 12 zł. aw. z pn., na rzecz c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie się odbędzie, na którym terminie powyższa realność za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną zostanie.

Wartość wynosi 350 zł.

Wadyum 5-prc. wartości.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Rasch w Kołomyi.

Kołomyja, 5 sierpnia 1887.

L. 8881. (8143 1—3)

Na zaspokojenie wierzytelności galic. Zakładu kred. włościańskiego we Lwowie w likwidacyi 190 zł. 22 ct. aw, odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 16go grudnia 1887 i 13 stycznia 1888 licytacyjna sprzedaż realności dłużników spadkobierców śp. Szymona Kosińskiego własnej, pod l. 57 w Jarosławiu położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Wadyum wynosi 10-prc. ceny wywołania 900 zł. aw.

Przy pierwszym terminie za lub wyżej ceny wywołania, przy drugim i poniżej takowej sprzedaż nastąpi.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adwokat Grabowski z Jarosławia ustanowiony.

Bliższych warunków i aktu detaksacyi dostarczy registratura.

C. k. sąd powiatowy.

Jarosław, 25 września 1887.

Konkursa.

(8148)

C. k. okręgowa Rada szkolna w Rzeszowie ogłasza niniejszem konkurs z terminem do 15 grudnia b. r. na następujące posady nauczycielskie:

I. W powiecie rzeszowskim:
przy szkołach w Boguchwale i w Konieczkowej z płacą po 300 zł., w Baryczce z płacą 250 zł. i w Tyczynie z płacą 270 zł.

II. w powiecie łańcuckim:
przy szkołach w Pantalowicach i w Rozborzu z płacą po 300 zł., w Żołyni z płacą 270 zł. i w Leżajsku przy szkole żeńskiej z płacą 270 zł.

W Rozborcu znajomość języka ruskiego jest wymaganą.

Kandydaci (kandydatki), ubiegający się o te posady mają wnieść w powyższym terminie podania wraz z dokumentami i wykazami wykazami służbowemi do c. k. okr. Rady szkolnej w Rzeszowie.

Z c. k. okręgowej Rady szkolnej.

Rzeszów, dnia 29 października 1887.

L. 7394 (8149 1—3)

Celem stałego obsadzenia rozpisuje się konkurs na następujące posady nauczycielskie:

A. Przy szkołach etatowych z płacą 300 zł., wolnem mieszkaniem i ogrodem.

Powiat Lwów.

1. Barszczowice, 2. Biłka królewska, 3. Brodki, 4. Ceperów, 5. Chrósno stare, 6. Czerepin, 7. Grzęda, 8. Grzybowice wielkie, 9. Jaryczów stary, 10. Kamienopol, 11. Kościejów, 12. Kozielniki, 13. Krasów, 14. Krzywczyce, 15. Kulparków, 16. Lesienice, 17. Łany, 18. Nawarya, 19. Pikułowice, 20. Polana, 21 Porszna. 22. Remenów, 23. Sołonka wielka, 24. Sroki od Szczerzec, 25. Tołszczów, 26. Winniczki, 27. Wisłoboki, 28. Zagórze. 29. Zamarstynów, (młod.) 30. Zarudce, 31. Zaszków, 32. Żyrawka.

Powiat Bóbrka.

1. Bryńce zagórne, 2. Chodorów, nauczyciela starszego 450 złr. młod. nauczyciela 270 złr. 3. Czyżyce, 4. Duliby, 2. Dziewiętniki, 6. Horodysławice, 7. Jatwięgi, 8. Kniesioło, 9. Łopuszna, 10. Mikołajów, 11. Mołodyńcze, 12. Ostrów, 13. Romanów, 14. Siedliska, 15. Sokołówka, 16. Suchodół, 17. Szołomyja, 18. Wodniki, 19. Wołczatycze, 20. Wybranówka, 21. Żabokruki.

B. Z płacą 250 złr. wolnem mieszkaniem i ogrodem przy szkołach filialnych.

Powiat Lwów.

1. Brzuchowice, 2. Czerkasy, 3. Głuchowice, 4. Hołosko wielkie, 5. Horbacze, 6. Humieniec, 7 Kozice, 8. Kukizów, 9. Podliski małe, 10. Polanka, 11. Popielany, 12. Rudańce, 13. Siedlisla, 14. Serdyca, 15: Sieciechów, 16. Sygniówka.

Powiat Bóbrka.

1. Berłeszów, 2. Borodczyce, 3. Buaków, 4. Horodyszcze cetnarskie, 5. Horodyszcze królewskie, 6. Kocurów, 7. Kołohury, 8. Laszki dolne, 9. Lubeszka, 10. Łany, 11. Olchowiec, 12. Pietniczany, 13. Podmanasterz, 14. Rechfeld, 15. Repechów, 16. Ruda, 17. Sarniki, 18. Stańkowce, 19. Stoki, 20. Strzałki, 21. Suchrów, 22. Wierzbica, 23 Zaleśce.

Należycie udokumentowane podania z wykazem służby i tabelą kwalifikacyjną mają kompetenci wnosić najpóźniej do 31go grudnia 1887 do c. k. zamiejskiej Rady szkolnej okręgowej drogą urzędową.

C. k. Rada szkolna okręgowa zam.

Lwów, dnia 18go listopada 1887.

L. 9582. (8122 2—3)

Odnośnie do konkursu w nr. 265 „Gazety Lwowskiej" z roku bieżącego ogłoszonego, czyni się wiadomem, ze konkurs na posadę radcy wyższego sądu krajowego we Lwowie z dniem 4 grudnia 1887 upływa.

Lwów, 17 listopada 1887.

L. 9631. (8155 1—3)

Posada rewidenta rachunkowego w IX ewentualnie oficyała rachunkowego w X i asystenta rachunkowego w XI. klasie rangi, tudzież praktykanta rachunkowego przy c. k. wyższym sądzie krajowym we Lwowie ze systemizowanemi należytościami, jest do obsadzenia.

Ubiegający się wniosą w drodze przepisanej należycie udokumentowane podania do 6go grudnia 1887 do Prezydyum c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie, przyczem się zauważa, że podania kompetecyjne o każdą z powyższych posad odrębnie wnosić należy.

Lwów, dnia 19 listopada 1887.

L. 9546 (8100 3—3)

Odnośnie do konkursu w nr: 264 „Gazety Lwowskiej" ogłoszonego, czyni się wiadomem, że konkurs na posadę adjunkta kancelaryjnego przy sądzie obwodowym w Tarnopolu z dniem 4 grudnia 1887 upływa.

Lwów, 16 listopada 1887.

Upadłości.

L. 14696 (8105 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Gitli Platzman, kupcowej w Probużnie, a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiekby się takowy znajdywał, a na majątek nieruchomy, o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się p. Bosniackiego, ck. sędziego powiatowego w Husiatynie, a tymczasowym zarządcą masy p. Eckhardta, burmistrza w Probużnie.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 22go listopada 1887 r. o godzinie 9tej rano przed komisarzem konkursowym wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd obwodowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdywał do dnia 15go grudnia 1887 bądź to bezpośrednio w sądzie obwodowym, lub też u komisarza konkursowego podług przepisu ordynacyi konkursowej dla uniknięcia szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 7 grudnia 1887, o godzinie 10tej z rana w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie inne osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Husiatynie lub w pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Husiatynie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionymby został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".

Termin do likwidacyi oznaczony jest zarazem terminem do układów z wierzycielami.

Tarnopol, dnia 8 listopada 1887.

L. 99 (8126)

Zum Zwecke der Feststellung der Ansprüche des dr. Melchior Axelrad als gewesenen einstweiligen Masseverwalters im Concurse des Israel Weitzkorn, und des Masseverwalters Jakob Berkowicz auf Entlohnung wird gemäss §§. 144 i 161 C. O. eine Versammlung der Gläubigerschaft im Concurse des Israel Weitzkorn auf den 13 Dezember 1887 um 10 Uhr Vormittags im Bureau des Konkurskommissärs beim k. k Kreisgerichte in Tarnopol einberufen, und werden zu derselben sämmtlich Gläubiger vorgeladen.

Tarnopol, den 14 Nowember 1887.

Księgi gruntowe.

L. 120 (8128)

C k. sąd powiatowy w Baligrodzie wyłożył do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gmin Wola miechowa, Kalncia i Mchawa

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą na dniu 26 listopada 1887 w którym potrzebne dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Baligród, dnia 17 listopada 1887.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 85658. (8123 2—3)

OBWIESZCZENIE.

c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu dla Galicyi.

Zakupno liści tytoniowych w r. 1887 w Galicyi i na Bukowinie zebranych rozpocznie się w grudniu 1887 i odbywać się będzie przy zarządzie wykupna tytoniu w Jagielnicy począwszy od 1 grudnia 1887 aż do 27 stycznia 1888 r., przy zarządzie wykupna tytoniu w Monasterzyskach od 1 do 30 grudnia 1887 przy zarządzie wykupna tytoniu w Zabłotowie od 1 grudnia 1887, do 31 stycznia 1888.

Oświadczenie do uprawy tytoniu na rok 1888 należy najdalej do końca lutego 1888 wnieść, a oraz grunta do uprawy tytoniu przeznaczone według obwieszczenia z dnia 3 października 1865 do liczby 31912 wymienić.

Te oświadczenia mogą być wniesione podczas wykupna przy magazynach dla wykupna tytoniu i w ogóle u komisarzów straży skarbowej.

Oświadczenia wniesione po upływie terminu, lub w których grunt do uprawy tytoniu przeznaczony według obwieszczenia należycie oznaczony nie jest, będą odrzucone.

Na przestrzeniach gruntu poniżej 719 $^1/_8$ kwadratowych metrów (t. j. 200 kwadratowych sążni) nie będzie się udzielać pozwolenia do uprawy. Gminy, które nie uprawiają najmniej 2.877 hektarów (5 morgów), nie zostaną przypuszczone do uprawy tytoniu.

Ci, którzy bez otrzymanego pozwolenia uprawiają tytoń, albo którzy większe płaszczyzny tytoniem zasadzają jak wyrażono w pozwoleniu, lub inny gatunek tytoniu sadzą jak ten, na który pozwolenie opiewa, albo nakoniec, którzy całego pozwoleniem objętego gruntu bez usprawiedliwiającej przyczyny nie zasadzają, będą ukarani według istniejących praw, a według okoliczności pozbawieni upoważnienia do dalszego sadzenia tytoniu.

Co do cen wykupna na rok 1887/1888, wynagrodzenia za odstawienie, tudzież co do postępowania mającego się zachować przy wykupnie, odsyła się do obwieszczenia z dnia 30 kwietnia 1887 l. 28135.

Lwów, dnia 17 listopada 1887.

L. 387 (8108 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Chrzanowie w sprawie expozytury c. k. Prokuratoryi Skarbu imieniem wys. Skarbu przeciw Herschlowi i Racheli Grossom o 266 złr. 70 kr. ustanawia dla niewiadomych z miejsca pobytu dłużników kuratorem adw. dr. Myszkowskiego w Chrzanowie i temu doręcza rezolucyą zapadłą w skutek prośby z dnia 11 stycznia 1887 l. 387 o dozwolenie egzekucyjnego oszacowania realności pod lwh. 428 w Chrzanowie.

Chrzanów, dnia 14 stycznia 1887.

L. 10520 (8064 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie wzywa niniejszym edyktem Józefa, Alojzyę i Michalinę Szaratków, dzieci Bernarda Szaratka, którzy przed rokiem 1831 z gminy Tuszów, w powiecie mieleckim położonej, się wydalili i dotąd żadnej wiadomości o sobie nie dali, aby się w ciągu roku od niniejszego ogłoszenia w tutejszym sądzie zgłosili, lub też w jakikolwiek sposób, bądź to sądowi tutejszemu, bądź też ustanowionemu dla nich kuratorowi adwokatowi dr. Mieczysławowi Gałeckiemu o sobie wiadomości udzielili, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasu, tutejszy sąd do uznania ich za zmarłych przystąpi.

W Tarnowie dnia 10 listopada.

L 4517. (7935 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Wadowicach wzywa Tomasza Gołąb i Macieja Siwka, by się do spadku po Piotrze Siwku w Wadowicach zmarłym w przeciągu jednego roku zgłosili pod rygorem w § 131 ces. patentu ddto 9 sierpnia 1854.

Kuratorem ich jest adwokat dr. Horn w Wadowicach.

Wadowice, 8 października 1887.

L. 12308 (8027 3—3)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Gottlieba że na pozew Herscha Chajesa z praes. 26go października 1886 l. 12308 wydał uchwałą z dnia 2go listopada 1887 l. 12308 nakaz zapłaty sumy wekslowej 150 złr. i takowy doręcza w osobie adw. dr. Steurmana ze substytucyą adw. dr. Fiternika ustanowionemu kuratorowi.

Wzywa się zatem pozwanego Józefa Gottlieba ażeby kuratorowi potrzebną do obrony informacyę udzielił, lub innego zastępcę zamianował i sądowi podał do wiadomości ile że w razie przeciwnym niepomyślne skutki z zaniedbania wynikające własnej winie przypisać musi.

Sambor, 2 listopada 1887.

L. 10140 (8020 8—3)

Zbaraski sąd powiatowy, uwiadamia Abrahama Safira z miejsca pobytu nieznanego że Rachela Safir pod dniem 27 października 1887 do l. 10140 wniosła przeciw niemu, tudzież przeciw Feidze Safir zam. Milgram i Sarze Safir ur. Diner pozew o uznanie praw własności parcel gruntowych lkat. 690 do 693 i 1166 wyk. hip. 755, księgi gr. dla gminy kat. Stryjówka objętych, że termin do ustnej rozprawy na dzień 20 grudnia 1887 godz. 9 rano wyznaczono i że dla niego kurator ad actum w osobie Izaka Süssermanna zamieszkały w Zbarażu postanowiony został.

Wzywa się zatem pierwpozwanego ażeby postanowionemu kuratorowi potrzebnej udzielił informacyi lub sądowi innego wskazał następcę gdyż inaczej skutki zaniedbania sam sobie będzie musiał przypisać.

Dnia 28 października 1887.

L. 12307. (8026 3—3)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Gottlieba że na pozew Benjamina Chajesa z praes. 26 października 1887 l. 12307 wydał uchwałą z dnia 2go listopada 1886 l. 12307 nakaz zapłaty sumv wekslowej 210 złr. i takowy doręcza w osobie adw. dr. Steurmana ze substytucyą adw. dr. Fiternika ustanowionemu kuratorowi.

Wzywa się zatem pozwanego Józefa Gottlieba ażeby kuratorowi potrzebną do obrony informacyę udzielił, lub innego zastępcę zamianował i sądowi podał do wiadomości ile że w razie przeciwnym niepomyślne skutki z zaniedbania wynikające własnej winie przypisać musi.

Sambor, 2 listopada 1887.

L. 9183. (8129 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Bursztynie uwiadamia iż z życia i miejsca pobytu niewiadomego Adama Krzaklewskiego że Schewa Schneweis imieniem małoletnich Arona i Mali Schneweisów prawo własności do realności pod l. sp. 360 i 415 w Bursztynie położonej wykazem hip. l. 627 objętej na rzecz jego zapisanej zgłosiła na które do przesłuchania stron termin na 7go grudnia 1887 o godzinie 10 przed południem wyznaczono, a dla niego p. Edmunda Mordkowicza w Bursztynie kuratorem ustanowiono.

Wzywa się Adama Krzaklewskiego aby na tym terminie osobiście stanął lub pełnomocnika ustanowił.

Bursztyn, dnia 10 października 1887.

L 6914. (8147 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Rozwadowie zawiadamia Andrzeja Cieślę syna Kazimierza ze Zbydniowa, rzekomo w Królestwie polskiem przebywającego, że Salomon Szeps wytoczył mu spór drobiazgowy o 50 złr. z pn., wzywa się go zatem by dnia 30 grudnia 1887 o godzinie 9 rano w tut. sądzie się jawił, lub ustanowionemu kuratorowi Janowi Kwietniemu w Zbydniowie udzielił odnośnych informacyi.

Rozwadów, 15 listopada 1887.

L. 5535 (8145)

C. k. sąd powiatowy w Rożniatowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Oleksę i Paraszkę Ciupa, iż w dniu 23 września 1887 do l. 5169 wniósł przeciw nim Izak Frendler skargę prowizoryalną o narusz-nie w posiadaniu ogrodu pod nr. 3 w Dubszarze położonego i że do rozprawy termin na dzień 29 listopada 1887 o 9 godz. rano wyznaczono.

Wzywa się tedy Oleksę i Paraszkę Ciupa, aby ustanowionemu dla nich kuratorowi Michałowi Kuczerowi z Dubrzary środki obrony udzielili lub sądowi innego rzecznika wskazali, inaczej z zaniedbania tego wynikłe skutki sami sobi przypiszą.

Rożniatów, 31 października 1887.

L. 39045 (8042 3—3)

Lwowski c. k. sąd krajowy wzywa niniejszym edyktem wszystkich którzyby zaginione p. Teofilowi Kocowskiemu w Niżankowicach 5 prc. 37 letnie listy zastawne gal. Towarzystwa kredyt. ziemskiego we Lwowie a mianowicie Ser. V. nr. 10485 i 10486 po 100 zł. opiewające i 12 stycznia 1889 wydane zkuponami zktórych pierwszy 31 grudnia 1886 a ostatni 31 grudnia 1900 jest płatnym tudzież list ser. V. nr. 15525 na 100 zł. opiewający 1 stycznia 1885 wydany z kuponami z których pierwszy 31 grudnia 1886 a ostatni 31 grudnia 1902 jest płatnym w ręku swym mieli, aby zapadłe już kupony od tychże listów w przeciąguroku 6 tygodni i 3 dni od dnia trzeciego ogłoszonia niniejszego edyktu w urzędowej gazecie lwowskiej a dalsze kupony w przeciagu roku 6 tygodni i 3 dni od dnia zapadłości każdego kupna licząc same zaś listy w przeciągu trzech lat od dnia płatności ostatniego kuponu tj co do dwóch pierwszych listów od 31 grudnia 1900 co do trzeciego zaś od dnia 31 grudnia 1902 licząc, a w razie gdyby listy te przedtem wylosowane zostały do trzech lat od terminu płatności w pół roku po wylosowaniu przypadającego w sądzie tutejszym tem pewniej zaprodukowali, ile że tak pomienione listy zastawne jak i kupony, po bezkutecznym upływie dotyczących terminów powyższych jako amortyzowane i nieważne uznane zostaną.

Lwów, 15 października 1887,

L. 386 (8052 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Chrzanowie w sprawie Exparytury c. k. Prokuratoryi Skarbu im. W. Skarbu przeciw Herschowi i Racheli Grossam o 125 zł 25 ct. ustanowił dla niewiadomych z miejsca pobytu dłużników kuratorem adw. dr. Myszkowskiego w Chrzanowie i temu doręcza rezolucyę zapadłą w skutek prośby z dnia 14 stycznia 1887 l. 386 o dozwolenie ezekucyjnego oszacowania realności l. w. h. 428 w Chrzanowie.

Chrzanów, dnia 14 stycznia 1887.

L. 6578. (7986 3—3)

C- k. sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia niewiadomego Tadeusza Kozłowskiego, że celem doręczenia mu uchwały tabularnej do l. 6578 względnie intabulacyi praw własności $^{7}/_{30}$ części realności l. 400 w Rzeszowie ustanowiono kuratorem adwokata dr, Zbyszewskiego.

Rzeszów, 30 września 1897.

L. 44860 (8041 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni że Adam hr. Komorowski Suffczyński przeciw Kajetanowi Juljuszowi i Kasprowi Suffczyńskim Annie z Suffczyńskich Węgleńkiej i Zofii z Suffczyńskich Rulikowskiej z życia i miejsca pobytu nieznanym, dalej przeciw wszelkim innym z imienia nazwiska życia i miejsca pobytu nieznanym spadkobiercom Barbary Suffczyńskiej, wreszcie przeciw wszelkim prócz Barbary Suffczyńskiej ustawowym dziedzicom ś. p. Stanisława Deszerta z imienia, nazwiska, życia i miejsca pobytu nieznanym o uznanie praw własności depozytu w masie ś. p. Eugieniusza Deszerta przechowanego pod dniem 26 października 1887 do l. 44860 pozew wniósł i o pomoc sądową prosi, w skutek czego pozew wspomiany uchwałą z dnia 5 listopada 1887 l. 44860 do pisemnego postępowania z poleceniem wniesienia obrony w ciądu dni 90 dekretowany został, ponieważ miejsce pobytu tychże pozwanych a nadto imię i nazwisko innych pozwanych nie jest wiadomem, a zatem sąd krajowy do zastępywania i na ich koszt i szkodę tutejszego adwokata dr. Lilla zaś zastępcą tegoż adwokata dr. Błażejowskiego kuratorem mianował z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszem więc edyktem wzywa się zapozwanych aby w należytym czasie osobiście stanęli lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów, dnia 5 listopada 1887.

Doniesienia prywatne.

L. 6270 (8139)

Ogłoszenie licytacyi.

Zwierzchność gminna miasta Kołomyi podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż celem wydzierżawienia 100 prc. dodatku gminnego do podatku konsumcyjnego od mięsa wedle taryfy I., dalej rzeźni miejskiej wraz z przynależnem do tejże prawem poboru taksy rzeźniej i znajdującym się przy tejże domem miejskim, wreszcie murowanych jatek miejskich na czas dwóch lat tj. od 1 stycznia 1888 do końca grudnia 1889 odbędzie się publiczna licytacya na dniu 5 grudnia 1887 w sali radnej urzędu gminnego.

Cenę wywoławczą za przedmioty powyższe stanowi dotychczas pobierany czynsz roczny a mianowicie:

a) za 100pr. dodatek gminy do podatku konsumycjn go od mięsa 21.140 złr.

b) za rzeźnię miejską wraz z przywiązanem do tejże prawem poboru taksy rocznej po $10^{1}/_{2}$ cnt. za każdego woła i za każdą krowę, jakoteż za każde bydle rogate młode po nad jeden rok mające, zaś po 5 cnt. za każde zabite ciele, kozy, owce i jagnie, wraz ze znajdującym się przy tejże rzeźni miejskim domem mieszkalnym, oraz prawem poboru należytości za oględziny lekarskie od bydlęcia do rzeźni przeznaczonego w kwocie 4 cnt., pobierany czynsz roczny w kwocie 1.000 złr.

c) za murowany dom miejski wraz z 24 jatkami, jedną izbą i strychem w tymże domu umieszczonemi, czynsz roczny w kwocie 1 467 złr 33 cnt.

W dniu licytacyi podawać można oferty ustnie lub pisemnie, a oferta podana być musi na każdy z powyższych przedmiotów tak, iż oferta podana na jeden tylko lub dwa z tych przedmiotów, uwzględnioną nie będzie, — cena zaś oferowana podaną być musi na każdy przedmiot zosobna, tak iż oferty w których cena oferowana ryczałtowo na wszystkie przedmioty podaną zostanie, również nie będą uwzględnione.

Chcący oferować ustnie winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej dziesiątą część cen wywoławczych gotówką lub w papierach wartościowych jako to obligacyach państwowych wedle ostatniego kursu dziennego lub książeczkach kasy oszczędności — jako wadyum.

Oferty pisemne mają być własnoręcznie przez oferującego podpisane. W tychże należy wyraźnie wymienić, iż warunki licytacyjne są oferentowi dokładnie znane i że oferujący takowy w całości przyjmuje.

Oferty pisemne muszą być zaopatrzone w takie same wadyum jakie się składa przy ofertach ustnych.

Licytacya rozpocznie się w oznaczonym dniu o godzinie 5tej po południu.

Oferty pisemne przyjmowane będą tylko o godzinie 6 wieczorym w dniu licytacyi.

Zatwierdzenie oferty zawisło od Rady gminnej; warunki licytacyjne przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w biórze burmistrza.

Kołomyja, dnia 14 listopada 1887.

Od Zwierzchności miasta.

Burmistrz: **ASŁAN.**

L. 9147 (8118 1- 3)

Obwieszczenie.

Wydział tarnowskiej kasy oszczędności

zniża procent

od pożyczek wekslowych na $6^{1}/_{2}$ prc.

„ hipotecznych na $5^{1}/_{2}$ „

od zastawów na papiery wartościowe na . . $6^{1}/_{2}$ „

Uchwała ta wchodzi w życie z dniem 15 grudnia 1887.

Tarnów, dnia 9 listopada 1887.

Sekretarz **Dr. Eliasz Goldhammer.** Prezes **Maksymilian Grabowski.**

KAZIMIERZ LEWICKI

GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICYI

porcelany, szkła i towarów mieszanych

we Lwowie, ul. Trybunalska l. 6.

Założony w roku 1845

Tace z lakierowanej blachy, naśladujące flader orzechowy lub dębowy

Tace z lakierowanej blachy, wyginany fason, naśladujące marmur, ze złotą bordurą wykwintne.

TACE DREWNIANE

z orzechowego lub czarnego drzewa, z rączkami z chińskiego srebra, w różnych wielkościach.

Tace z alpaki dla restauracyj i kawiarń.

Kaszel i katary.

W obecnej porze, kiedy kaszle, bóle gardła i katary są niemal w każdym domu, zalecają się następujące w skutki wypróbowane znakomite środki lecznicze **premiowane na wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie.**

Pastylki piersiowe

wyrobu aptekarza

HENRYKA BLUMENFELDA we Lwowie.

Pastylki te zawierają roślinne, balsamiczne składniki, na organa oddechowe zbawiennie oddziaływające Działają niezawodnie w kaszlach, zaflegmieniach, grypie i wszelkich kataralnych cierpieniach płuc i krtani.

Cena 50 ct.

Sławny proszek od kaszlu

„Fiakerpulver"

wyrobu aptekarza

HENRYKA BLUMENFELDA we Lwowie

Proszek ten uśmierza i uchyla wkrótce po zażyciu duszność oraz kaszel

Cena 30 ct.

Prawdziwe ziółka piersiowe

dra SEEBURGERA.

Wedle oryginalnej recepty sporządzone, działają ziółka te z niezawodnym skutkiem przeciw uporczywym katarom płuc i krtani, kaszlom, kapaleniom gardła i płuc, chrypce i innym chorobom piersiowym

Cena pudełka 20 ct.

Powyższe wyroby z wszelką starannością z wyśmienitych skutecznych składników sporządzone, działają niezawodnie, a skutek tychże liczne świadectwa lekarzy oraz osób prywatnych stwierdzają.

Ostrzega się przed bezwartościowemi naśladownictwami. 790

Główny skład powyższych środków w aptece

Henryka Blumenfelda

we **Lwowie** (plac Krakowski).

10% opustu

Ważne dla Dam!

Zaopatrzywszy magazyn mój

towarów

bławatnych

i płócien

na obecny sezon

w świeży i piękny wybór towarów wełnianych i bawełnianych, oraz w różne artykuły w zakres handlu tego wchodzące,

sprzedaję po cenach stałych i niskich, a przy każdem zakupnie za gotówkę 10% opustu.

Przyjmuję zamówienia na gotowe suknie damskie i konfekcye, polecając się do usług

Roman Wojczyński

we Lwowie,

plac Maryacki L 1.

10% opustu

NOWO OTWORZONY

Magazyn Mód

Adeli Plessel i Celiny Biskupskiej

we Lwowie Chorążczyzna L. 14a,

poleca P. T. Paniom gotowe **kapelusze** najmodniejszego fasonu, **stroiki, czepeczki** itp. w wielkim wyborze

i po najumiarkowańszych cenach. 8021

Zamówienia, tak miejscowe jak i z prowincyi wykonują się punktualnie i z wszelką starannością.

KAPELUSZE

najmodniejsze na sezon teraźniejszy otrzymał magazyn mód

M. TOPOLNICKA

we Lwowie, plac Maryacki l. 10.

Zamówienia z prowincyi zaraz uskuteczniam. 7951

Wyszedł w tych dniach katalog 97 antykwaryatu mojego p. t.

Bibliotheca polono-slavica,

zawierający pomiędzy innemi bibliotekę pozostałą po księżniczce

Sayn-Wittgenstein.

Cały zbiór wynosi 3300 dzieł ważnych. Życzącym posyłam frauko i gratis katalog rzeczony.

Józef Jołowicz,

8153 Księgarnia i antykwarnia w Poznaniu.

Fortepian

nowy Hamburgera bardzo tanio sprzeda pod gwarancyą

A. Alscher,

Lwów, ulica Akademicka L. 26. 8151

Jedyny magazyn haftów

(robót ręcznych)

Rynek 15, I. piętro,

poleca 8102

na Gwiazdkę

nowy transport pięknych i modnych robót i haftów francuskich. Przybory, koronki i oprawy do haftów rzeźbione w drzewie,

po umiarkowanych cenach.

Towarzystwo wzajemnego kredytu

we Lwowie,

ulica św. Szymona l. 2 (Halicka)

przyjmuje wkładki oszczędności na

5½% od sta, 8119

udziela pożyczki członkom

pod warunkami statutem określonemi.

PAPIER WLINSI

Najznakomitsi lekarze zalecają PAPIER WLINSI przeciw **kaszlom, katarom, nieżytowi oskrzeli, chorobom gardlanym, grypie, bolom w krzyżach, gośćcowi** i t. d. Użycie tego papieru bardzo proste, jedynie przyłożenie wystarcza i pozostawia tylko lekkie świerzbienie.

W Paryżu u fabrykanta p. *Wisiin* na ulicy de Seine Nr 31.

Dostać można w Krakowie w aptekach p. p. *Trauczyńskiego*, *K. Wiszniewskiego*, i *W. Redyka;* we Lwowie u pp. *Mikolascha*, *Wewiorskiego* i *Beisera*.

7707

OBWIESZCZENIE.

W oddziale zastawniczym ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicyi i Bukowiny,

w domu własnym pod liczbą 2 przy ulicy Ormiańskiej, odbędzie się

dnia 30 listopada 1887 i w dniach następnych,

w czasie godzin urzędowych przed i popołudniowych

publiczna licytacya

zapadłych do wykupna po dzień 31 sierpnia 1887 a niewykupionych zastawów, w szczególności:

klejnotów, złota, srebra, korali, zegarów, obrazów i t. p.

Wykupna przyjmować się będzie tylko do dnia licytacyi.

W dzień licytacyi prolongaty przyjmowane nie będą.

Lwów, dnia 19 listopada 1887. 8106

Dyrekcya.

Premiowana za swe wyroby na Wystawie lekarsko-przyrodniczej w Krakowie

Apteka pod „Złotym Słoniem"

HENRYKA BLUMENFELDA

WE LWOWIE

poleca następujące w skuteczności wypróbowane powszechnie za niezawodne uznane środki lecznicze:

Malaga z żelazem

najlepszy i najskuteczniejszy środek z preparacyj żelazistych przeciw niedokrewności. Przyjemnego smaku i niezawodnej skuteczności, działa cudownie przeciw bladaczce, trudnemu odpływowi regularności, wyczerpaniu sił, osłabieniu, ogólnej niemocy i wszelkim z niedostatku krwi pochodzącym chorobom. — Cena 2 zł. w. a.

Malaga z Chiną.

Środek ten jest ekstraktem królewskiej kory chinowej. Działa niezawodnie przeciw niedokrewności, cierpieniom nerwowym, febrom i osłabieniu. Jako toniczny i pokrzepiający, wzbudza apetyt i wywiera najznakomitsze skutki w rekonwalescencyi po ciężkich i wycieńczających chorobach. — Cena 2 zł. 50 ct.

Malaga z chiną i żelazem

najpotężniejszy środek toniczny i pokrzepiający dla nerwowych, niedokrewnych i osłabionych. Wzbudza apetyt i działa z niezawodną skutecznością przeciw zimnicy, gorączkom tyfoidalnym i w rekonwalescencyi po ciężkich i wycieńczających chorobach. Przeciw chorobom, pochodzącym z niedostatku krwi lub osłabienia nerwów, jest wino to najznakomitszym środkiem leczniczym, jaki sztuka lekarska posiada. — Cena 2 zł. 50 ct.

MALAGA

z fosforanem wapniowym.

Wino to wprowadza do organizmu materyę potrzebną dla utworzenia kości i zębów. Z nadzwyczajnym skutkiem działa przeciw wycieńczeniu kości, szkrofułom, chorobie angielskiej i tuberkułom, posila i odtwarza cały organizm.

Cena 2 zł.

Wino pepsynowe z diastazą

środek działający niezawodnie przeciw niestrawności, w braku apetytu, przy trudnem trawieniu i we wszystkich chorobach żołądkowych. W cierpieniach, pochodzących z niedostatecznego wydzielania soku żołądkowego i śliny, jakoteż w takich, które wydzielanie tychże soków powstrzymują, wino to wywiera zbawienne skutki.

Cena 2 zł.

Malaga z rebarbarum

najlepszy i najskuteczniejszy środek przeciw wszelkim cierpieniom żołądkowym i wątrobianym. Przy wzdęciach, niestrawności, obstrukcyi, hemoroidach i kongestyach, środek ten najznakomitsze wywiera skutki.

Cena 2 zł.

SYRUP

z podfosforanu wapna

(Syrop d'hypophospite de Chaux)

aptekarza Henryka Blumenfelda

we Lwowie.

Syrup ten jest najlepszym środkiem lekarskim dla osób cierpiących na piersi, a nawet i dla suchotników. Pod wpływem tegoż ustaje kaszel, następuje ulga w odpluwaniu, usuwa się duszność, trudność w oddychaniu i nocne poty. Rychły powrót do zdrowia i dawnej tuszy są skutkami, które sprowadza ten preparat.

Cena 1 zł. 20 ct.

PHOSPHATE de FER

aptekarza Henryka Blumenfelda

we Lwowie.

Płyn ten podobny do zgęszczonej żelazistej wody mineralnej działa w sposób odtwarzający krew i kości. Nigdy nie sprawia obstrukcyi, nie osłabia żołądka i nie czerni zębów. Używa się zawsze z dobrym skutkiem w boleściach żołądka, przeciw bladości cery, niedokrewności i wszystkich tych cierpieniach, którym podlegają niewiasty i dzieci blade, niedokrwiste, cierpiące na mdłości i brak apetytu.

Cena 50 ct.

SYRUP

z PODFOSFORANU

wapniowo żelazowego

apt HENRYKA BLUMENFELDA

we Lwowie.

Syrup ten łatwo asymulujący się z krwią, jest wypróbowanym środkiem dla osób cierpiących na piersi, tuberkuły, w chronicznych katarach płuc, w niedokrewności i w skrofułach. Po chorobach wycieńczających, syrup ten również przynosi zbawienne skutki.

Cena 1 zł. 20 ct.

BOYVEAU

ROOB LAFFECTEUR

(SARSAPARYLIAN)

aptekarza Henryka Blumenfelda

we Lwowie.

Syrup ten oddawna już znany stanowi dotychczas najlepszy i najskuteczniejszy, krew czyszczący środek. W szkrofułach, w chorobach syfilitycznych i różnorodnych cierpieniach skórnych, działa syrup ten niezawodnie. W zastarzałych nawet cierpieniach, usuwa wszelkie ślady zanieczyszczenia krwi.

Cena 1 zł. 20 ct.

PASTYLKI

przeciw niestrawności

wyrobu **aptekarza Henryka Blumenfelda** we Lwowie.

Pastylki te zawierają części składowe pastylek Vichy Bilin — Giesshübl i innych tego rodzaju pastylek.

W lekkich formach dyspepsyi a szczególnie w niestrawnościach przejściowych, znakomite oddają skutki.

Użycie: Po każdorazowem jedzeniu 2 lub 3 pastylki zażyć. Cena 50 ct.

Pastylki piersiowe

wyrobu aptekarza

Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Pastylki te sporządzone z składników balsamiczno roślinnych, zawierają części, na organ oddechowe nadzwyczaj zbawiennie oddziaływające. Skutek ich wypróbowany w kaszlach, zaflegmieniach, chrypce i wszelkich kataralnych niedyspozycyach płuc i krtani. Dla śpiewaków są te pastylki prawdziwem dobrodziejstwem, gdyż po użyciu kilku pastylek, głos staje się czysty i pełny.

Cena 50 ct.

PASTYLKI

pepsynowe z diastazą

wyrobu

aptekarza Henryka Blumenfelda

we Lwowie.

Pastylki te są najlepszym środkiem przeciw niestrawnościom, szczególnie zaś w zastarzałych cierpieniach.

Cena 1 zł. 60 ct.

Ostrzeżenie:

Ponieważ przetwory te wyrabiane są z wszelką starannością i z wyśmienitej jakości składników, przeto ostrzega się Publiczność przed licznemi naśladownictwami i fałszowaniami i zwraca się uwagę na to, ażeby każda flaszka podpisem **Henryka Blumenfelda** i godłem apteki pod **„Złotym Słoniem"** we Lwowie, zaopatrzoną była.

Zamówienia uskuteczniają się zawsze odwrotną pocztą.

Broszurki, zawierające dokładne opisanie powyższych środków oraz liczne świadectwa o znakomitej skuteczności tychże wysyła się na żądanie bezpłatnie

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Wydawca: Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru braci Fiałkowskich.